

## "FABLOK" wykonała plan w 122%

Pierwszy miesiąc br. wykazał dalszy wzrost produkcji w największej w Polsce fabryce lokomotyw w Chorzowie. Wartość produkcji styczniowej wyniosła ponad 165,6 mln. zł. przewyższając wartość produkcji z grudnia ub. r. o przeszło 10 mln. zł. W styczniu „Fablok” wyprodukował m. inn. 12 parowozów i 18 kompletów zestawów kołowych dla własnych parowozów oraz dla Fabryki Cegielskiego w Poznaniu. Wyremontowano szereg zestawów kołowych dla PKP oraz poważną ilość aparatów hamulcowych, narzędzi i inn. Plan stycznia wykonała fabryka w 122 procentach.

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 16 LUTEGO 1948 R.

Nr 46 (1149)

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

Wydanie F

Redakcja

Warszawa — Sienkiewicza 12

Telefony

Redakcyjny: 4-40-40

Zast. Red. Nacz.: 4-40-40

Recepcyjny: 4-40-40

Administracja: 4-40-40

Warszawa — Sienkiewicza 12

Wydanie: 4-40-40

Kolportaż

4-40-40

# JUTRO KONFERENCJA W PRADZE

## Wyjazd ministra Modzelewskiego

Dziś wyjeżdża do Pragi min. Z. Modzelewski na mającą się dnia 17 bm. rozpocząć konferencję ministrów Spraw Zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęconą sprawie Niemiec.

Celem tej konferencji jest uzgodnienie stanowiska trzech państw słowiańskich — najbardziej, obok ZSRR, poszkodowanych ofiar agresji hitlerowskiej — odnośnie problemu niemieckiego.

W ostatnich wypadkach na niemieckie arenie politycznej, w pierwszym rzędzie utworzenia w Bizoni de facto rządu radnio-niemieckiego podporządkowanego interesom anglosaskim,

**Skład węgierskiej delegacji**  
udającej się do Moskwy

MOSKWA, 15.2 (PAP). W poniedziałek 16.2 oczekiwany jest przyjazd do Moskwy prezydenta Węgier Zoltana Tildy, premiera Dinnyesa, wicepremierów Rakosi i Szakasitsa, ministra spraw zagranicznych Molnara, ministra obrony Veresa, prezesa partii drobnych rolników Dobi, szefa kancelarii prezydenta ministra Mihalyfi, oraz towarzyszących im osób i grupy ekspertów.

**Plenarne posiedzenie**  
komitetu słowiańskiego  
w Pradze

PRAGA, 15.2 (PAP). W dniach 26-28 bm. odbędzie się w Pradze uroczyste plenarne posiedzenie komitetu słowiańskiego, poświęcone omówieniu szczegółowego programu tegorocznego jubileuszowego zjazdu słowiańskiego w Czechosłowacji.

W posiedzeniu tym weźmie udział 26 delegatów z generalami Gundurovem i Maslariem na czele.

**Rokowania handlowe**  
CSR z Norwegią i Austrią

PRAGA, 15.2 (PAP). Jak donosi czeska agencja prasowa CTK, w najbliższych dniach udać się ma do Oslo specjalna delegacja handlowa, celem wszczęcia rokowań w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej między Czechosłowacją a Norwegią. Równocześnie toczą się rokowania w sprawie zawarcia czeskosłowacko-austriackiej umowy handlowej i rozrachunkowej oraz nowej umowy gospodarczej z radziecką strefą okupacyjną w Niemczech.

**Protest**  
pisarzy amerykańskich

NOWY JORK, 15.2 (PAP). — Ponad 100 członków „Nar. Instytutu Sztuki i Literatury” USA z Sinclairem Lewisem, E. O'Neillem i Thorntonem Wilderem na czele przesłało na ręce przewodniczącego Izby Reprezentatorów, Martina, ostry protest przeciwko czynnościom tzw. komisji dla badania działalności antyamerykańskiej, jako sprzecznej z konstytucją Stanów Zjednoczonych i stosującą metody fałszywskie.

**W KILKU**  
**wierszach**

LONDYN. Na mającym się wkrótce odbyć zebraniu komitetu krajowego związku zawodowego pracowników przemysłu budowy maszyn, rozpatrzona będzie rezolucja, domagająca się stanowczego odrzucenia planu Marshalla. Inna rezolucja, która będzie poddana dyskusji, żąda potępienia przez komitet intryg międzynarodowej reakcji, mającej na celu wywołanie rozłamu w ruchu zawodowym.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Singapuru, że Radiostacja Południowego Wietnamu stwierdza, iż w niedziele wojska francuskie, w liczbie około 12 tysięcy żołnierzy, rozpoczęły silne natarcie w odległości 30 km. na północny wschód od Sajgonu. W operacjach wojsk francuskich bierze udział lotnictwo. Wojska wietnamskie zadają oddziałowi francuskiemu, liczącemu 300 ludzi, ciężkie straty, wynoszące 92 poległych w okolicy Cholon pod Sajgonem.

konferencja ministrów Spraw Zagranicznych nabiera szczególnej wagi. Obok problemów interesujących poszczególne państwa, istnieją jeszcze zagadnienia, obchodzące wszystkie kraje sallowiańskie, jak np. sprawy repatriacji, demilitaryzacji i demokracji Niemiec.

W obliczu hałaśliwej, aczkolwiek ponoszącej klęskę za klęską ekspansji niemieckiej polityki imperializmu, podjęcie przez Polskę inicjatyw: w tej tak ważnej sprawie uzgodnienia poglądów na temat problemu niemieckiego

**Rząd ZSRR ogłasza**

# TAJNE DOKUMENTY

## o popieraniu Hitlera przez USA, Anglię i Francję

### Anglia obiecała Niemcom cofnąć gwarancje dla Polski

MOSKWA, 15.2 (PAP). — Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dalsze dokumenty, przedstawiające rolę Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w rozwoju agresji niemieckiej.

Po zajęciu Czechosłowacji — czytamy w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego — Hitler kontynuował zupełnie jawnie swe przygotowania do wojny. Wielka Brytania i Francja zachęcały Hitlera do agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu swoją polityką, która była zamaskowana gołosłownymi frazesami o gotowości do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wielka Brytania i Francja usiłowały równocześnie przy pomocy małych dyplomatycznych zataić przed opinią publiczną swoją istotną rolę w charakterze swej polityki.

**ROKOWANIA Z ZSRR**  
**BYŁY MANEWREM**

Jednym z tych manewrów były rokowania, podjęte przez Wielką Brytanię i Francję z ZSRR. Dwa te kraje usiłowały przedstawić rokowania te, jako poważną próbę wstrzymania agresji hitlerowskiej. Okazało się jednak, że przedstawiciele Anglii i Francji traktowali pertraktacje z ZSRR od samego początku, jako jeszcze jedno posunięcie w dwuznacznej grze.

Przywódcy Niemiec hitlerowskich zdawali sobie sprawę z istotnego charakteru polityki brytyjsko-francuskiej.

Pisał o tym ambasador Niemiec w Londynie Dirksen w swym sprawozdaniu, przeznaczonym dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w sposób następujący:

**ANGLIA CHCIAŁA**  
**POROZUMIENIA**  
**Z NIEMCAMI**

„W Londynie panuje powszechne przekonanie, że kontakty Wielkiej Brytanii z innymi państwami, nawiązane ostatnio, są jedynie krokami, podjętymi z ostrożności, przed osiągnięciem realnego porozumienia z Niemcami. Kontakty te zostaną natychmiast zerwane, skoro tylko widać, że cel godny wysiłku — porozumienie z Niemcami — zostanie osiągnięty”.

W innym tajnym sprawozdaniu, złożonym przez wojska radzieckie w Niemczech, Dirksen podkreśla, że Wielka Brytania zmierza do osiągnięcia przyjaznego porozumienia z Niemcami.

Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że fałszywe historie usiłują zataić powyższe dokumenty, bez poznania ich prawdziwego znaczenia. W tym celu nie można zrozumieć dziejów Europy przedwojennej.

Rokowania między Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a Związkiem Radzieckim z drugiej rozpoczęły się w marcu 1939 r. i trwały około 4 miesięcy. Przebieg pertraktacji wskazuje z pełną jasnością, że Związek Radziecki dążył do szerokiego porozumienia z mocarstwami zachodnimi na zasadzie równości, do porozumienia, które mogłoby powstrzymać agresję Niemiec. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji, ciesząc się poparciem Stanów Zjednoczonych, postawiły sobie jednak zupełnie inne cele.

**Głosy prasy**  
**czechosłowackiej**

PRAGA, 15.2. (PAP). — Cała prasa czechosłowacka donosi w specjalnym komunikacie o mającej się odbyć w dniu 17 lutego w Pradze konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych: Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. W związku z konferencją dziennik „Rude Pravo” pisze:

„Państwa słowiańskie były zasadniczym celem napaści niemieckiej. Agresja ta miała zawsze charakter nieczłowiecki. Państwa słowiańskie poniosły największe ofiary w światowej walce z faszyzmem, one są więc przede wszystkim powołane do wypowiedzenia swych poglądów na rozwój Niemiec i do trwania na straży bezpieczeństwa Europy i świata przed ewentualnym powtórzeniem się agresji niemieckiej”.

Pismo stwierdza dalej, że odbudowa Niemiec jest przedmiotem specjalnej troski państw zachodnich. Jeśli chodzi o stosunek do kwestii niemieckiej Francji i państw Beneluxu, to jest on o tyle niezdeterminowany, że na rody tych państw, byłych ofiar niemieckiego imperializmu, są przeciwne wstrząśnienia. Natomiast ich rządy, uczestniczące w planie Marshalla, przytakuja polityce amerykańskiej, jakkolwiek jest niebezpieczna dla ich krajów.

Jedynie rządy państw słowiańskich są wyrazem opinii swoich narodów. Nie mają one związanych rąk, jak zachodni sąsiedzi Niemiec, i mogą otwarcie wypowiadać się w tej sprawie. Wyrazem tego jest konferencja trzech słowiańskich ministrów.

Organ czechosłowackiej partii socjalnej — demokratycznej „Pravo Lidu” wyraża nadzieję, że na konferencji tej zostanie poruszony projekt Jugosławii, zmierzający do stworzenia wspólnego frontu małych państw słowiańskich w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych.

siebie zobowiązań wobec niektórych krajów, tak długo, jak długo Wielka Brytania i Francja nie wezmą na siebie podobnych zobowiązań wobec krajów, położonych na północno-zachodniej granicy ZSRR.

Radzieckie Biuro Informacyjne przypomina następnie, że 18 marca 1939 r. ambasador brytyjski w Moskwie Seeds zawiadomił komisarza ludowego spraw zagranicznych, że Hitler przygotowuje natarcie na Rumunię i zapytał, jak zareaguje na to Związek Radziecki. Gdy ze strony przedstawiciela Związku Radzieckiego padło pytanie, jak zachowa się Wielka Brytania, w wypadku agresji niemieckiej przeciwko Rumunii, ambasador Seeds odpowiedział, że Rumunia leży bliżej ZSRR niż Anglii.

**ZSRR PROPONOWAŁ**  
**SZERSZĄ KONFERENCJĘ**

Rząd radziecki, pragnąc doprowadzić do ostatecznego, skutecznego porozumienia, zaproponował podczas rokowań zwolnienie KONFERENCJI WSZYSTKICH NAJBARDZIEJ ZAINTERESOWANYCH KRAJÓW, a mianowicie WIELKIEJ BRYTANII, FRANCJI, RUMUNII, POLSKI, TURCJI I ZSRR. Celem konferencji miało być wyjaśnienie pożytych zainteresowań krajów dla ułatwienia porozumienia. Rząd brytyjski jednak uważał propozycję radziecką za przedwczesną.

Rząd brytyjski zaproponował ze swej strony podpisanie deklaracji, w myśl której Wielka Brytania, ZSRR, Francja i Polska miały zobowiązać się do wzajemnych konsultacji w sprawie zorganizowania wspólnego oporu w wypadku agresji.

Deklaracja ta nie zawierała żadnych zobowiązań i nie mogła stanowić skutecznego środka przeciwko niebezpieczeństwu agresji. Mimo tych braków, rząd radziecki zgodził się na podpisanie deklaracji, wierząc, że mogłaby ona być krokiem naprzód w hamowaniu agresji. Rząd ambasador brytyjski w Moskwie zakomunikował rządowi radzieckiemu, że sprawa wspólnej deklaracji jest nieaktualna.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Halifax przedstawił z kolei dalszą propozycję, w myśl której Związek Radziecki miał ogłosić deklarację, głoszącą, że w wypadku agresji przeciwko jednemu z krajów, sąsiadujących z ZSRR, — ofiara agresji może liczyć na pomoc ZSRR, o ile jej zażąda.

**NIEZMIENNE STANOWISKO**  
**ANGLII**

Jaką treść kryła w sobie ta propozycja? NAKŁADAŁA ONA NA ZWIĄZEK RADZIECKI OBOWIĄZOK OKAZANIA POMOCY OFIAROM AGRESJI NIEMIECKIEJ. Władzomby w Związku Radzieckim w wojnę przeciwko Niemcom, PRZY CZYM WIELKA BRYTANIA I FRANCJA NIE BYŁY ZOBOWIĄZANE DO OKAZANIA POMOCY ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. Nawet W WYPAD

Przed Kongresem Zw. Zawodowych w CSR

PRAGA, 15.2 (PAP). Jak donosi dziennik „Svobodne Noviny”, w Ołomuńcu na Morawach, odbyło się plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, na którym przemówił przewodniczący Rady Naczelnej czechosłowackich związków zawodowych, poseł Zapotocky. Na temat mającego się odbyć w tych dniach w Pradze kongresu związków zawodowych, poseł Zapotocky oświadczył m. inn.:

„Na zjeździe tym przedłożymy opinię publiczną nasze żądania, a przed rządem i partiami politycznymi zadokumentujemy krótkim strajkiem manifestacyjnym, że jesteśmy zdecydowani walczyć o ich urzeczywistnienie. Uczynimy wszystko, aby klasa pracująca wyszła z boju zwycięsko”.

**Studenci polscy na studiach w ZSRR**

MOSKWA, 15.2 (PAP). — W ramach wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej przybyła do Moskwy grupa 19 studentów polskich, którzy będą studiować na wyższych uczelniach radzieckich.

Studentów polskich już w Brześciu powitała delegacja miejscowej organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej, która urządziła przyjęcie na ich cześć. Na dworcu białoruskim w Mo-

skwie studenci oczekiwali przedstawicieli ambasady RP w Moskwie i przedstawicieli radzieckiego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

W dniu 14 bm. ambasador RP, Marian Naskowski, podejmował studentów łoparką wina. Spośród przybyłych studentów 12 studiować będzie w Leningradzie, zaś pozostali w Moskwie. Większość z nich wstąpi na wyższe uczelnie techniczne.

**Guy Mollet w Pradze**

PRAGA, 15.2 (PAP). Do Pragi przybył na krótki pobyt sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej Guy Mollet, który przeprowadził rozmowy z przedstawicielami czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej.

Lloyd George'a, który na marginesie rokowań w Moskwie pisał: „NEVILLE CHAMBERLAIN, HA LIFAX I JOHN SIMON W ISTOCIE RZECZY NI CHCA POROZUMIENIA Z ROSJĄ”.

To, co było jasne dla Lloyd George'a, to rozumieli nie mniej dobrze przywódcy Niemiec hitlerowskich. Zdawali oni sobie sprawę z istotnego celu polityki brytyjsko-francuskiej. CELEM TYM BYŁO SKIEROWANIE HITLERA PRZECIWKO ZSRR I ZAGWARANTOWANIE HITLEROWI PREMII przez umieszczenie Związku Radzieckiego w jak najmniej sprzyjających warunkach w wypadku wojny z Niemcami.

**MOCARSTWA ZACHODNIE**  
**CHCIAŁY ROZMÓW —**  
**A NIE PAKTU**

Z końcem maja 1939 r. delegacja Wielkiej Brytanii i Francji przedstawiła nową propozycję, nieznacznie poprawioną. Lecz istotna kwestia gwarancji dla republik bałtyckich pozostała nadal otwarta. Koncesje brytyjsko-francuskie miały charakter gołosłowny i były uzależnione od tyłu zastrzeżeń, że propozycja ta była nie do przyjęcia.

W tym stanie rzeczy Molotow oświadczył przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Francji, że propozycja ich nie wskazuje na to, że Wielka Brytania i Francja poważnie traktują sprawę paktu z ZSRR.

**PERTRAKTACJE**  
**Z NIEMCAMI**

Okazało się później, że Londynowi i Paryżowi były raczej potrzebne rozmowy o pakcie, niż sam pakt. Nic dziwnego, że rokowania ciągnęły się w nieskończoność.

W tym samym czasie dziennik „Times” pisał na marginesie rokowań moskiewskich: „SZYBK! SOJUSZ Z ROSJĄ ZAHAMOWAŁBY INNE PERTRAKTACJE”.

Dziennik „Times” miał zapewne na myśli pertraktacje, jakie prowadził brytyjski minister handlu zamorskiego, ROBERT HUDSON, z doradcą dla spraw gospodarczych HITLERA — HELMUTEM WOHLTATEM w sprawie większej pomocy brytyjskiej dla Niemiec. Równocześnie kontynuowano rozmowy przemysłowców brytyjskich z przemysłowcami niemieckimi w sprawie porozumienia handlowego.

Radzieckie Biuro Informacyjne zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w imieniu Wielkiej Brytanii występowali w Moskwie osoby o drugorzędnym znaczeniu, podczas gdy w rokowaniach z Hitlerem brał udział sam premier Chamberlain.

Przewodniczącą delegacji brytyjskiej, Strang, nie miał pełnomocnictw do podpisywania jakiegokolwiek porozumienia z ZSRR.

(Ciąg dalszy na str. 3-4).



## Min. Drohojewski w Wenezueli

Nowy Jork, 15.2 (PAP). Posel R. P. w Meksyku J. Drohojewski udał się do Caracas, stolicy Wenezueli, na uroczystości obchodzone w Wenezueli przez nowego prezydenta, wybitnego postępowego pisarza Romuiego Gallegos. Przed wyjazdem z Meksyku posel Drohojewski odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Terrosem Bonet i podsekretarzem stanu Manuelem Tollo.

## Nowymi osiągnięciami czci Bielsko rocznicę wyzwolenia

W ramach uroczystości trzeciecia wyzwolenia Bielska przez Armię Radziecką spod okupacji niemieckiej, odbyły się liczne uroczystości, związane z odwołaniem szeregu nowych placówek gospodarki samorządowej.

W odwołanym w zamku Sulkowskich zostało otwarte Muzeum Miejskie, gdzie znalazły się obrazy i rzeźby oraz ekspozycja przenysła artystycznego (kaski, uratowane z rozmałych zbiorów, podczas okupacji przechowywane przez pracowników dawnego Muzeum Bielskiego).

Na zaproszenie wojewnej w Wapiennicy, zasłabłej Bielsko i okolicie w drodze do picia, zostały uruchomione nowe filtry, wykonane kosztem 18 i pół mil. W tym samym czasie uruchomiony został również szpital miejski (drugi pawilon) z oddziałem wewnętrznym, laryngologicznym i ginekologicznym.

## Rewindykacja polskich zabytków

Wydział Rewindykacji! Odszkodowania przy Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków wysłał ostatnio swych delegatów dla zabezpieczenia majątku polskiego wywiezionego przez Niemców. Jeden z delegatów identyfikuje i zabezpiecza dzwony wywiezione z Polski do Hamburga, drugi na terenie Austrii zabezpiecza zbiory obrazów polskich.

## Prem. Gottwald pozdrawia nas i miła ziemi azjatyckiej

PRAGA, 15.2 (PAP). Premier rządu Czechosłowackiego Gottwald przesyła nam telegram rozpoczynającymu się w tych dniach w Kalkucie konferencja młodzieży Azji Południowo-Wschodniej, walczącej o wolność i niepodległość narodów azjatyckich.

## Słowa a chce wysłać misję włoską do Berlina

BERLIN, 15.2 (PAP). Rząd szwedzki zwrócił się do Sołuszniczej Rady Kontroli w Berlinie z prośbą o wydanie zezwolenia na ustanowienie szwedzkiej misji wojskowej w Berlinie. Rząd szwedzki motywuje swą prośbę tym, że misje wojskowe, akty dyktowane przy Sołuszniczej Radzie Kontroli, spełniają obecnie funkcje zwykłych placówek dyplomatycznych w Niemczech.

Do Berlina przybyła szwedzka delegacja handlowa, która uda się następnie do Frankfurtu i rozpocznie rokowania z władzami Bizonii.

## Trzeci zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej woj. gdańskiego

Dnia 14 lutego br. rozpoczęło obrady Trzeciego Zjazdu Wojewódzkiej Organizacji Samopomocy Chłopskiej. Na Zjazd przybyło z różnych stron województwa ponad 800 delegatów. Po zagajeniu obrad i powitaniu Zjazdu przez pastera Janusza, imieniem władz wojewódzkich powitał Zjazd wicevojewoda Podhorski.

Wicevojewoda podkreślił, iż Z. S. Chł. na terenie woj. gdańskiego ma poważne osiągnięcia na polu usprawnienia produkcji rolnej przez organizację kursów dla instruktorów rolniczych oraz przez organizację szkół przysposobienia rolniczego i uniwersytetów ludowych. Dalszą mobilizacją mas chłopskich wokół tej organizacji — to zadanie pracy Z. S. Chł.

Imieniem społeczeństwa Ziemi Gdańskiej witał Zjazd przewodniczący gdańskiej WRN Dude — Dziewierz. Imieniem wojska witał delegatów

## Pogrzeb tow. Gerszona Dua-Bogena

W dniu 15 lutego br. odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb niestrudzonego bojownika sprawy robotniczej Gerszona Dua-Bogena. W kondukcje pogrzebowej, który wyruszył z gmachu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce wzięli udział: przedstawiciele KC PPR, Związku Dąbrowszczaków, Partyzantów Żydów i Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, jak również delegacje robotnicze, przyjaciele zmarłego i współtowarzysze walk w Hiszpanii. Zmarłego żegnał także ambasador republikańskiej Hiszpanii.

Nad trumną w imieniu KC PPR przemówił p. Wąrowski, który podkreślił, że zmarły w ruchu robotniczym brał udział od wczesnej młodości. Całe swe życie poświęcił walce z niesprawiedliwością społeczną i faszyzmem. Po długoletniej tułaczce powrócił do kraju oczyszczony, był walczącym o zrealizowanie idei ludopracy i

# Plan Marshalla nie pomógł Stały spadek koniunktury na giełdach USA

MOSKWA, 15.2 (PAP). — Organ radzieckich związków zawodowych „TRUD” omawia obecną fazę wyników nad realizacją planu Marshalla i ostatnią baissę na giełdach amerykańskich i europejskich. Dziennik przypomina, że ostatnie tygodnie stały pod znakiem nowych prób zmotowania bloku zachodniego.

„Wysilki przedsięwzięte obecnie dla zjednoczenia partii socjalistycznych 16 krajów, a także próby dokonania rozłamu w Światowej Federacji Związków Zawodowych i zwolnienia rozłomowej konferencji związkowej 16 państw — pisał „Trud” — są ściśle związane z manewrami dyplomatycznymi, zmierzającymi do stworzenia „linii zachodnio-europejskiej”. Są to dwa oblicza tej samej antydemokratycznej polityki imperialistów amerykańskich w Europie.

Jednakże nagły spadek kursów na giełdach amerykańskich pokrzyżował wszelkie wyznaczone plany Marshalla. Jeszcze nie zdążył Dulles w swym przemówieniu w Senacie amerykańskim zaaprobować inicjatywę Bevinu, gdy nastąpiło gwałtowne pogorszenie koniunktury gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, które wywołało konsternację w amerykańskich kołach rządowych.

Wielu wpływowych polityków amerykańskich uważa, że nadal ratunkiem dla gospodarki Stanów Zjednoczonych jest pospieszna realizacja programu pomocy dla Europy. Lecz jednocześnie organ giełd nowojorskiej „Journal of Commerce” zaczyna już wzywać do ostrożności w ocenie perspektyw realizacji planu Marshalla. Zas

## Armia Ludowa opanowała 99% Mandżurii 6 milionów żołnierzy w walce z Czang-Kai-Szekiem

MOSKWA, 15.2 (PAP). Dziennik „Izwestia” w przeglądzie sytuacji strategicznej w Chinach stwierdza, iż rządy Kuomintangu w Mandżurii i w Chinach północnych, zbliżają się ku końcowi.

Po zajęciu miasta Lao-Tan jeszcze silniej zamknął się pierścień wokół Mukdena. Wielkie mandżurskie centrum przemysłowe Kiryn znajduje się jeszcze w rękach Czang-Kai-Szeka, lecz dni jego garnizonu są policzone. 99 proc. terytorium Mandżurii opanowane zostało przez chińską armię demokratyczną.

dzien jutrzejszy i jak wpłynie na ich plany trwająca nadal gwałtowna baissa w Stanach Zjednoczonych.

„Trud” przypomina, że w kwietniu i maju roku ubiegłego zanotowano również, co prawda na mniejszą skalę, spadek kursów na giełdach amerykańskich.

„Przemówienie Marshalla w Harvard i maju roku ubiegłego zanotowano również, co prawda na mniejszą skalę, spadek kursów na giełdach amerykańskich.

„Przemówienie Marshalla w Harvard w czerwcu ub. roku i proklamowany wówczas program „pomocy dla Europy” przyczyniły się do pewnej krótkotrwałej stabilizacji. Obecnie, wobec nowego spadku koniunktury, nie pomoże już ani stary plan Marshalla, ani żaden inny trik polityczny” — konkluduje „Trud”.

Czang-Kai-Szek stracił w ostatnich walkach na terenie Mandżurii połowę stacjonowanych tam wojsk. Chińska armia demokratyczna opanowała również prawie całe Chiny północne. Kuomintang w chwili obecnej kontroluje tam wyłącznie główne miasta, jak: Pekin, Tien-Tsin, Tai-Juan, Tsing-Tao, które jednak zewsząd otoczone są przez chińską armię demokratyczną i są całkowicie oderwane od głównych baz zaopatrzonych Czang-Kai-Szeka. Provinces: Hopei, Szan-Tung i So-Nan, znajdują się prawie całkowicie w rękach armii ludowej. Wojskom Czang-Kai-Szeka grozi również okrajenie w prowincji Szan-Si. Wokół stolicy tej prowincji Jan-Juan — zamyka się coraz bardziej pierścień nacierających wojsk ludowych.

Zwycięska ofensywa wojsk demokratycznych rozszerzała również teren wyzwolenie w Chinach centralnych. Całe wybrzeże prowincji Kiang-Si, za wyjątkiem okolicy Szanghaj, opanowane zostało przez wojska ludowe. Walki toczą się na przedpolu Szanghaj.

Wojska ludowe znajdują się również w odległości 35 km od stolicy Kuomintangu — Nankinu — i prowadzą zwycięskie operacje wokół Hankau, trzeciego pod względem wielkości portu chińskiego.

Armia demokratyczna usadowiła się mocno w dorzeczu największej chińskiej arterii wodnej — rzeki Jang-Tse-Kiang — i kontroluje ją na znacznej przestrzeni.

Chińska armia demokratyczna liczy obecnie przeszło 2 miliony żołnierzy. Poza tym w szeregu partyzantów i oddziałów samoobronnych, walczących ponad 4 miliony ochotników, rekrutujących się przeważnie z chłopów.

## Odczyt wiceministra Wyszyńskiego o Manifestie Komunistycznym

MOSKWA, 15.2 (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, który jest członkiem Akademii Nauk i wybitnym prawnikiem radzieckim, wygłosił w związku z 100 rocznicą Manifestu Komunistycznego odczyt w Akademii Nauk pt. „Zagadnienia Państwa i Prawa w Manifestie Partii Komunistycznej”.

Prelegent podkreślił, że w Manifestie Komunistycznym znalazła się po raz pierwszy głęboka analiza istoty państwa i prawa oraz naukowe określenie ich historycznej roli w walce klas.

„Największą zasługą Manifestu — oświadczył Wyszyński — było to, że już 100 lat temu dowiedli on, iż istota państwa klasowego jest zabezpieczenie panowania wyzyskiwaczy i obrona stworzonego przez nich ustroju społecznego”.

Wyszyński podkreślił, że w dobie dzisiejszej kapitalizm poczynił „dalej postępy”, przekształcając moralność w handel honorom oraz prawo i sprawiedliwość w bezprawie. Liczne dowody tego można dziś znaleźć w nowoczesnych państwach imperialistycznych, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

Prelegent cytował liczne fakty, świadczące o tym jak dalece wolność myśli tępiąca jest w Stanach Zjednoczonych.

„Każdy prawdziwy demokrat — powiedział Wyszyński — może się przekonać dzięki tysiącom przykładów o obłudzie kapitalistów, usiłujących hałasować o wolności i demokracji ukryte swe drapieżne dążenia.

Zasługa Manifestu Komunistycznego leży w tym, że Marks i Engels sprzeciwiali program naukowy walki proletariatu o swe wyzwolenie i o wcielenie w życie prawdziwej demokracji.

## Podniesienie stopy życiowej w ZSRR po reformie walutowej

MOSKWA, 15.2 (PAP). Z każdym dniem wyczuwa się coraz bardziej dostradnięcie reformy pieniężnej na całokształt życia gospodarczego Związku Radzieckiego.

Zwiększenie siły nabywczej rubla podlega z sobą systematyczny wzrost wydajności pracy robotników. Charakterystyczny przykład pod tym względem stanowi przemysł największego ośrodka włókienniczego ZSRR — miasto Iwanowo.

Do niedawna w fabrykach przemysłu iwanowskiego można było zaobserwować plynność załóg robotniczych. Po reformie pieniężnej zjawisko to ustało całkowicie i obecnie ilość robotników przemysłu bawełnianego Iwanowa osiągnęła poziom przed wojenną.

Analogiczne zjawisko można zaobserwować na terytorium całego ZSRR.

## 3130% normy

### wyrobił górnik radziecki

MOSKWA, 15.2 (PAP). — Inicjator wysiłku pracy wśród górników Związku Donieckiego, słynny już na całym Związku Radzieckim, rębacz kopalni im. Kalinina, Aleksander Tiurenkow, w ciągu jednej zmiany wyrobił miotem pneumatycznym 426 ton węgla. Wykonał on w ten sposób 3130% normy i pobit wszystkie dotychczasowe rekordy górnicze Związku Donieckiego okresu przedwojennego. Swoją własną rekordową wydajność pracy osiągnął przed dwoma tygodniami. Tiurenkow pobit niemal dwukrotnie.

## Zatargi

### wśród wojskowych USA

WASZYNGTON, 15.2 (PAP). — Po utworzeniu Departamentu Obrony w miejsce dawnego Departamentu Wojny i Marynarki, przedstawiciele wojskowych trzech rodzajów broni wygłosili ponad 20 publicznych przemówień, które spowodowały protesty i ataki przedstawicieli pozostałych rodzajów broni. Wobec tego minister Forrester wydał polecenie, zakazujące wszelkich publicznych sporów między przedstawicielami armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej oraz wszelkich publicznych oświadczeń na „sporne tematy” bez jego uprzedniej zgody.

## Uprawnienia

### Banku Bizonii

FRANKFURT, 15.2 (PAP). W sobotę 14. bm. dowódcy wojskowi amerykańskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, generałowie Clay i Robertson, wydali zarządzenie o utworzeniu „Banku Państw Niemieckich”.

Ten Bank w Bizonii posiada uprawnień Banku Emisyjnego i będzie spełniał większość funkcji, wykonywanych uprzednio przez Bank Rezerwy. Jednocześnie utworzona została Angielsko-Amerykańska Komisja Bankowa, która będzie sprawowała ogólny nadzór nad działalnością Banku Bizonii. Kapitał zakładów Banku wynosi 100 milionów marek. Działalność Banku nie rozciąga się na strefę francuską.

## Zjazd nauczycieli ludowców w Katowicach

W dniu 15 bm. odbył się w Katowicach pierwszy po wojnie zjazd nauczycieli członków Stronnictwa Ludowego, prowadzących prace kulturalno-wychowawcze na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

Zjazd ten, na który przybyło z górą 100 nauczycieli ze wszystkich powiatów Śląska Opolskiego, Górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, stał się przedłużeniem zjazdu, który odbył się w Katowicach 14 lutego, na odcinku mobilizacji i pracy nad podniesieniem kultury wsi.

W obradach, których przewodniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Katowicach, wicevojewoda Arka Bożek, wzięli udział sekretarz generalny NKW SL wicepremier Antoni Korzycki, wicepremier Antoni Korzycki, wicepremier Antoni Korzycki, wicepremier Antoni Korzycki.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Wydziału Oświaty wojew. SL w Katowicach, o. Zborowski.

Po zagajeniu obrad zebranie wysłuchało referatu powiatowego przewodniczącego WRN w Katowicach, Tkocz, przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, kuratorium okręgu szkolnego śląskiego, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i delegatów Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej oraz przedstawicieli PSL.

Właściwą część obrad rozpoczęło przemówienie sekretarza generalnego NKW SL wicepremiera Antoniego Korzyckiego, który wskazał na niezwykle doniosłe zadania nauczycielstwa w dobie przebudowy społecznej Państwa Polskiego, szerokiego awansu mas ludowych w Polsce Demokratycznej i o-

li bratnich organizacji transportowców, przewodniczącego Komitetu Centralnego Zw. Zaw. Pracowników Transportu Samochodowego ZSRR, tow. Truchanowa Stefana, oraz przewodniczącego Komitetu Centralnego Pracowników Transportu Morskiego ZSRR, tow. Budanova Aleksandra, którzy oddali Zjazdowi gorące pozdrowienia od transportowców radzieckich. Łączność transportu — jak zaznaczył, między ZSRR a Polską da możliwość wiazania serdecznych, braterskich stosunków między obydwoma narodami i pomoże we wzajemnej współpracy nad odbudową i rozbudową obu sąsiedzkich krajów.

Wyrażając swą radość z osiągnięć Polski na polu odbudowy transportu, delegaci radzieccy życzyli Zjazdowi owocnych obrad.

Przemówienie delegatów radzieckich przerywane było ustawicznymi okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina oraz bratnich organizacji transportowców ZSRR.

## Przemówienie sekretarza KCZZ tow. Sokorskiego

Analizując gospodarcze położenie kraju i materialne położenie świata pracy w zeszłym roku, plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Związków Zawodowych, określiło rok 1947 jako rok wielkiego wysiłku przy realizacji 3-letniego planu i budowie trwałych fundamentów pod dobrobyt narodu i klasy robotniczej.

Stwierdził trzeba, że rok 1948 będzie w dalszym ciągu rokiem wzmożonego wysiłku, ponieważ narzucono nam przez Amerykę wyścig w odbudowie gospodarczej pomiędzy nami a Niemcami, musimy wygrać.

Rok 1948 musi stać się rokiem maksymalnego wykorzystania naszych własnych rezerw ekonomicznych i rezerw ludzkich. W Polsce niecałkowicie wykorzystano rezerwy, jakie istnieją w wydajności pracy, rezerwy rak robotniczych młodzieży miejskiej i wiejskiej. Zbyt wielu jeszcze ludzi zajmuje się nieproduktywnym handlem i spekulacją, podczas gdy górniczo, przemysłowy, metalowy i rolniczo na Ziemiach Zachodnich cierpi często kroć na brak rąk do pracy.

Wzięte muszą być też pod uwagę rezerwy i możliwości naszego rolnictwa, rezerwy finansowe oraz niedostatecznie jeszcze wykorzystanie możliwości sektora prywatnego w zakresie produkcyjnym i podatkowym.

Uruchomienie tych wszystkich rezerw pozwoli nam rok 1948 — rok wielkiego wysiłku świata pracy, uczynić rokiem stabilizacji gospodarczej.

Zywiolowymi i długoniemilknacymi oklaskami powitano przedstawicieli



# UDZIAŁ CHŁOPOW w powszechnym obowiązku oszczędzania

Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania, mająca na celu nadanie właściwego kierunku inwestycjom indywidualnych gospodarstw daje podstawę do powstania Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

Społeczny Fundusz Oszczędnościowy dzieli się na trzy fundusze, z których fundusz B dotyczy bezpośrednio i wyłącznie rolnictwa.

Na fundusz B składają się oszczędności wpłacane przez podatników podatku gruntowego, których dochód jałko podstawa wymiaru tego podatku przekracza 60 kwintali żyta. Zgodnie z art. 5 ustawy mieszkańcy Ziemi Odzyskanych oraz terenów przyczółkowych mogą uzyskać ulgi w obowiązku oszczędzania o ile Rada Ministrów wyda odpowiednie zarządzenie.

Mieszkańcy okolic zniszczonych działaniami wojennymi czy dotknięci innymi niepomyślnymi zdarzeniami losowymi również mogą być częściowo lub całkowicie zwolnieni od obowiązku oszczędzania.

Ustawa określa w jakich warunkach może nastąpić zwolnienie części wkładów oszczędnościowych. Dzieje się to w wypadku jeżeli środki pieniężne

nie oszczędzające będą przezeń użyte na pokrycie zobowiązań, uprawniających do złożenia wniosku o zwolnienie. Według art. 19, spis zakładów uprawniających do złożenia wniosku o zwolnienie ustala Rada Ministrów na wniosek Prezesa CUP. Spis taki będzie ustalony w zależności od potrzeb i możliwości rynkowych i będzie obejmował np. budowę urządzeń produkcyjnych, zakupy maszyn, narzędzi, udziałów w spółdzielniach wytwórczych, maszynowych czy tp.

Poza tym w określonych okolicznościach są jeszcze przewidziane zwroty części wkładów oszczędnościowych. Zwrot można uzyskać w wypadku śmierci członka najbliższej rodziny, narodzin dziecka, oraz służy oszczędzającego lub jego dziecka; w wypadku utrzymania dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania a także w wypadku klęski żywiołowej (jak np. powódź) oraz straty w inwentarzu żywym, zmniejszającej w sposób istotny zdolności płatniczej uczestnika Społ. Funduszu Oszczędzania.

Roczne wkłady oszczędnościowe rolników ustala się w oparciu o wymiar podatku gruntowego przez zastosowanie właściwej stawki oszczędnościowej, ustalonej co roku rozporządzeniem Rady Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Oznacza to, że w latach dla rolnictwa pomyślniejszych stawka może być wyższa, natomiast w latach nieurodzajnych, gorszych dla rolnika, stawka może być odpowiednio zmniejszona.

Wysokość stawki oszczędnościowej, nie może być większa od połowy wymiaru podatku gruntowego.

O wysokości rocznych wkładów oszczędnościowych i terminach dokonywania wpłat na książeczki oszczędnościowe - inwestycyjne zawiadamia od powiedni urząd podatkowy.

Administrację oraz nadzór nad środkami pieniężnymi Społecznego Funduszu Oszczędnościowego wykonuje Bank Gospodarstwa Krajowego, lecz czynności wynikające z wykonywania obowiązku oszczędzania i administrowania omawianym Funduszem mogą

być zlecone innym bankom czy instytucjom pokrewnym.

Książeczki oszczędnościowe - inwestycyjne będą imienne a wkłady oprocentowane, przy czym posiadacz książeczki będzie mógł corocznie, poczynając od roku 1949, wycofywać 5% wkładu.

Uczestnictwo w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym uprawnia do otrzymania pożyczki inwestycyjnej, jeżeli inwestycje, które oszczędzający chce dokonać przy pomocy pożyczki, zostały objęte państwowym planem inwestycyjnym.

Omówione pokrótce, najistotniejsze dla rolników artykuły ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania stwarzają dla wsi możliwości bezpiecznej i korzystnej lokaty pieniędzy, które dotychczas były wydawane bez dostatecznego uzasadnienia gospodarczego. Pieniądze te, zebrane w Społeczny Fundusz Oszczędnościowy stwarzają dla rolników zupełnie nowe możliwości inwestycyjne.

Z. P.

# WŁASNymi SIŁAMI WYKONAMY

## zwiększony plan inwestycyjny

Po blisko miesięcznej dyskusji nad oddzielnymi częściami państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948, Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego na posiedzeniu w dniu 14 bm. pod przewodnictwem posła Cieślaka (SL) wysłuchała ogólnego sprawozdania referenta generalnego pos. Rapaczynskiego (PPS). Na posiedzeniu obecny był prezes CUP minister Bobrowski i przedstawiciele szeregu ministerstw.

Referent generalny stwierdził na wstępie, iż społeczeństwo polskie poświęca coraz więcej uwagi planowaniu, a w szczególności planowaniu inwestycyjnemu, które objęło już całość inwestycji sektora państwowego, znaczną część - spółdzielczego i poważną część - prywatnego. Do ogólnego zainteresowania planowaniem przyczyniło się również pełne wykonanie planu zeszłorocznego.

Pos. Rapaczynski omówił następnie wykonanie planu w r. 1947. Wykonanie planu inwestycyjnego w ub. roku, mimo znanych trudności, umożliwiło wydatne zwiększenie potencjału produkcyjnego przemysłu, dało poważne osiągnięcia w odbudowie komunikacji i portów, przyniosło dziesiątki tysięcy mieszkań, pomogło w podniesieniu rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Odzyskanych.

Rok ubiegły zaznaczył się też - poza planem - dużym wzrostem inwestycji prywatnych. W szacie zeszłoroczne osiągnięcia inwestycyjne przyczyniły się - zdaniem referenta generalnego - do znacznego przyspieszenia pierwszego etapu odbudowy, którego zakończenie przesunęło się prawdopodobnie z końca 1949 r. na przełom 1948-1949.

Plan tegoroczny stanowi dalszy postęp w dążeniu do ujęcia całej gospodarki kraju w ramy planowania gospodarczego. Główna szama planu według przedłożenia rządowego wynosi 190.6 miliardów zł. Równy wzrost planu w porównaniu z ub. rokiem wyniesie 19%.

Rozkład wydatków wskazuje, że na czoło wysuwa się rozbudowa przemysłu, utrzymanie tempa odbudowy komunikacji, wzmożenie produkcji wiejskiej, dalszy powolny wzrost inwestycji „na człowieka” oraz budownictwa mieszkaniowego - przy spadku inwestycji budowlano - administracyjnych.

O wykonaniu planu decydują trzy czynniki: finansowy, materiałowy i zatrudnienia. Pod względem finansowym udział środków krajowych wzrósł z 69% w 1946 roku do 88.5% w roku bieżącym. Finansowanie planu zależne jest również od środków zagranicznych, nie wchodzących jednak do planu ze względu na niepewność, na jaką natrafiamy przy realizacji zagranicznych dostaw kredytowych. Mają one osiągnąć w br. poziom 87 milionów dolarów z kredytów przewidzianych w umowach handlowych, z kredytu Export-Import Banku, z demobilu amerykańskiego i angielskiego oraz z dostaw reparacyjnych.

78 proc. wartości materiałów niezbędnych do wykonania planu zapewnia produkcja krajowa. Materiały zagraniczne otrzymamy w drodze normalnej wymiany towarowej.

Po tych uwagach ogólnych, referent generalny przechodzi do analizy planu, reasumując wyniki kilku tygodniowej dyskusji nad poszczególnymi jego częściami.

Bilsko 90 proc. ogółu nakładów stanowią: przemysł, komunikacja, budownictwo i rolnictwo. W przemysle (ogółem 66.1 miliarda zł) na czoło wysuwa się górnictwo, hutnictwo, energetyka, przemysł metalowy, chemiczny i włókienniczy. Ponad 50 proc. nakładów... przynajmniej na inwestycje nowe, z których największe to: fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, wielkie zakłady chemiczne w Dworach i „Rokita”, fabryka łożysk kulowych, fabryka traktorów, nowe kopalnie węgla „Gigant” i „Wesoła”.

O ile zeszłoroczny plan inwestycyjny był „planem odbudowy przemysłu”, to tegoroczny jest raczej „PLANEM ROZBUDOWY PRZEMYSŁU”.

Na komunikację, łączność, żeglugę i porty przeliczamy się 47.6 miliarda zł, dzięki czemu osiągniemy dalszą poprawę w tych dziedzinach i będziemy mogli częściowo wycofać zużyty sprzęt. Nakłady związane z potrzebami wsi kładą główny nacisk na likwidację pozostałości je szcze odłogów. W dziedzinie budownictwa (39.3 miliarda zł) na pierwsze miejsce wysuwa się budownictwo mieszkaniowe, w którym 1/4 na kładów przewidziano na potrzeby robotnicze.

W planie wydatków „na człowieka” największy udział ma oświata (budownictwo szkolne) i zdrowie (techniczne i zakłady ubezpieczeń społecznych).

Nowością w planowaniu inwestycyjnym jest wprowadzenie w br. zagadnienia planów regionalnych - z silną koncentracją nakładów w regionie warszawskim, szczecińskim i śląskim oraz z powstającymi ruchem inwestycyjnym w Elblągu, na Żuławach, Mazurach i Okręgu Starachowickim.

Pos. Rapaczynski wypowiada się za kilkoma wnioskami o „na” - szenie sum na cele komunikacyjne, głównie na te potrzeb Ziemi Odzyskanych oraz o powiększenie kredytów na cele budownictwa szkolnego, na budowę centrali telefonicznej w Warszawie, na budownictwo robotnicze w Szczecinie, na chłodnię w Świnoujściu itd. Mówca zaproponował, by wniosek w sprawie powiększenia o 500 mil. zł kredytów na budownictwo pracownicze przemysłu węglowego i hutniczego oraz Warszawy, Szczecina i Gdańska - potraktować w formie rezolucji, wzywającej Rząd do przeznaczenia wymienionej sumy z rezerwy planu. Referent generalny omówił również zgłoszone przez członków komisji rezolucje i dezeraty.

W dyskusji przemawiali pos. pos. Mitura (SL), Jedrychowski (PPR), Bocheński (Kat. Spół.), Czechowicz (SD), Słazak (SD), Litwiński (SP), Blinowski (PPR) i Piotrowski (PPR). Szereg specjalnych zagadnień, związanych z planem omówił szereg ministrów. Referent generalny udzielił wyjaśnień dyskutantom.

Komisja przyjęła jednogłośnie całość projektu ustawy o planie inwestycyjnym, która po uwzględnieniu poprawek - ustala ogólną wartość inwestycji objętych tegorocznym planem na 193.775.438 tys. zł.

# TAJNE DOKUMENTY

## Dalszy ciąg Komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego

Na żądanie ZSRR Wielka Brytania i Francja miały wysłać do Moskwy misję wojskową, które miały brać udział w rokowaniach. Lecz podróż mijsi tych do Moskwy trwała bardzo długo. Okazało się zresztą, że w skład ich wchodzi również osoby o drugorzędnym znaczeniu, nie mające żadnych pełnomocnictw.

W tych warunkach rokowania na tematy wojskowe były bez znaczenia, po dobie jak pertraktacje na tematy polityczne.

Radzieckie Biuro Informacyjne doda je, że misja wojskowa ZSRR uważała, że pomoc ZSRR będzie możliwa jedynie w wypadku, jeżeli Polska zgodzi się na przepuszczenie wojsk radzieckich przez swoje terytorium. Rząd polski w odpowiedzi zamknął, że nie przyjmie pomocy wojskowej od Związku Radzieckiego, podkreślając w ten sposób, że obawia się bardziej wzmocnienia ZSRR, niż agresji hitlerowskiej. Radzieckie Biuro Informacyjne zamacza, że stanowisko Polski poparli członkowie misji brytyjskiej i francuskiej.

### 5 DYWIZJI ANGIELSKICH, 136 — RADZIECKICH

PODZAS ROKOWAŃ ANGLIJ OŚWIADECYLI, ŻE W WYPADKU AGRESJI MOGA WYSTĄPIĆ SMIESZNIE MAŁĄ ILOŚĆ WOJSKA, A MIANOWICIE 5 DYWIZJI PIECHOTY I JEDNĄ DYWIZJĘ ZMOTORYZOWANĄ. PODZAS GWY ZWIĄZEK RADZIECKI WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ WYSŁANIA NA FRONT 136 DYWIZJI, 5 TYŚCIEY ŚREDNICH I CIĘŻKICH DZIAŁ, 10 TYŚCIEY CZOLGÓW I TANKIETEK, PRZESZŁO 5 TYS. SAMOŁOTÓW BOJOWYCH I.T.D.

W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że brytyjsko - francusko - radzieckie rokowania zakończyły się fiaskiem. Nieprowadzenie pertraktacji tych nie było przypadkowe. Wielka Brytania i Francja prowadziły podwójną grę.

RÓWNOCZEŚNIE Z JAWNYMI PERTRAKTACJAMI W MOSKWIE TOCZYŁY SIĘ BOWIEM ZAKULISOWE ROKOWANIA Z NIEMCAMI, DO KTÓRYCH PRZEWIAZANO W LONDYNIE I PARYŻU ZNACZNIE WIĘKSZE ZNACZENIE NIŻ DO ROZMÓW MOSKIEWSKICH.

### HALIFAX CHCE OMÓWIĆ Z HITLEREM SPRAWĘ LEBENSRAUMU

Celem pertraktacji moskiewskich było uspokojenie opinii publicznej Anglii i Francji. Cel rozmów brytyjsko - niemieckich został jasno sformułowany przez Halifaxa, który 29 czerwca 1939 r. wyraził gotowość porozumienia się z Niemcami we wszystkich sprawach, „budzących niepokój”.

Halifax oświadczył m. in.: „W NOWELI ATMOSFERZE MOGLI BYŚMY OMÓWIĆ Z NIEMCAMI PROBLEMY KOLONIALNE, ZAGADNIENIE SUROWCÓW, BARIER CELENYCH, PRZESTRZENI ŻYCIOWEJ (LEBENSRAUM), OGRANICZENIE ZEROJEŃ I INNE SPRAWY.”

Dokumenty zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech odsłaniają szczegóły rozmów niemiecko - brytyjskich, które prowadził wysłannik Hitlera, Wohltat z ministrem Hudsonem i doradcą Chamberlaina - Wilsonem w czerwcu 1939 r. w Londynie. Hudson i Wilson proponowali NIEMCOM ROZPOCZĘCIE TAJNYCH ROZMÓW w sprawie PEŁNEGO POROZUMIENIA NIEMIECKO - BRYTYJSKIEGO. Porozumienie to przewidywałoby podział świata na strefy wpływów i zlikwidowanie „morderczej konkurencji na rynkach światowych”.

Ambasador Niemiec w Londynie

Dirksen w sprawozdaniu, przesłanym 21 lipca Ribbentropowi, podał, że tematem rozmów Wohltata z Wilsonem były sprawy polityczne, wojskowe i gospodarcze. Omawiano przy tym problem paktu o nieagresji i paktu o nieinterwencji, w ramach którego miało nastąpić ustalenie „przestrzeni życiowej” Wielkiej Brytanii i Niemiec. (Dokumenty dotyczące tych rokowań ujrzą w najbliższym czasie światło dzienne).

### ANGLIA OBIECZA HITLEROWI ZDRADZIC POLSKĘ

Dirksen w swym sprawozdaniu podkreślił, że W WYPADKU PODPISANIA PAKTU O NIEAGRESJI I PAKTU O NIEINTERWENCJI, — PRZEDSTAWICIELE ANGLII PRZYRZEKLII COFNAĆ GWARANCJE UDZIELONE POLSCE. Sprawy GDAŃSKA I KORYTARZA Anglii gotowi byli — po zawarciu porozumienia niemiecko - brytyjskiego — POZOSTAWIĆ NIEMCOM DO ROZWIĄZANIA SAM NA SAM Z POLSKĄ. Anglii przyrzekli nie interweniować w tych sprawach.

Dirksen podkreśla, że porozumienie niemiecko - brytyjskie doprowadzi do tego, „ŻE POLSKA STANIE WOBEC NIEMIEC OSAMOTNIONA”.

Radzieckie Biuro Informacyjne zamacza przy tym, że KOLA RZA-

ŻĄCE W WIELKIEJ BRYTANII GOTOWE BYŁY WYDAĆ POLSKĘ NA LUP HITLEROWI W CHWILI, GDY JESZCZE NIE WYSŁĘCHALIM ATRAMENT NA DOKUMENCIE, ZAWIERAJĄCYM GWARANCJE BRYTYJSKIE DLA POLSKI.

### ANGLICY CHCELI „SKANALIZOWAĆ” AGRESJĘ

Brytyjsko - niemieckie rozmowy gospodarcze dotyczyły sprawy kolonii, podziału surowców, podziału rynków zbytu i wielkiej pożyczki brytyjskiej dla Niemiec.

Z powyższych faktów wynika, że KOLA RZĄDZĄCE W WIELKIEJ BRYTANII PLANOWAŁY DŁUGOTRWAŁE POROZUMIENIE Z NIEMCAMI ORAZ TZW. „KANALIZACJĘ” AGRESJI NIEMIECKIEJ NA WSCHÓD PRZECIWKO POLSCE I ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. Cóż dziwnego — podkreśla Radzieckie Biuro Informacyjne, — że redaktorzy zbioru dokumentów, opublikowanych przez Departament Stanu, tak skrajnie usiłują przemilczeć fakty, bez których nie można zrozumieć sytuacji, jaka wytworzyła się w roku 1939.

### DWIE ALTERNATYWY

W tym stanie rzeczy nie ulegało już żadnej wątpliwości, że Wielka Brytania i Francja nie tylko nie podejmowały żadnych poważnych kroków,

## OSTATECZNE WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA między górnikami a włóknarzami

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie odbyło się w dniu 13 bm. posiedzenie Komitetu Głównego Współzawodnictwa Przemysłu Węglowego i Włókienniczego. Komitet pod przewodnictwem wiceministra tow. Szyra i przewodniczącego KCZZ tow. K. Witaszewskiego dokonał ostatecznej oceny prac w pierwszym etapie tego współzawodnictwa.

Ustalono, że oba przemysły uzyskały za okres pracy od września do grudnia ub. roku doskonałe wyniki zarówno na polu produkcyjnym, jak organizacyjnym oraz w dziedzinie dyscypliny pracy.

W ogólnym wyniku zwycięstwo uzyskali robotnicy przemysłu węglowego, zdobywając 196 punktów. Włóknarze, którzy rozpoczęli współzawodnictwo w trudnych warunkach, podnieśli znacznie swą produkcję, uzyskując 168 punktów.

W pierwszych trzech miesiącach lepsze wyniki osiągnęli górnicy, natomiast w grudniu ub. r. włóknarze wyprzedzili górników.

W myśl regulaminu, zwycięska strona uzyskać winna dodatkowo 50 punktów. Komitet Główny przychylił się jednak do wniosku przewodniczącego Zw. Zaw. Górników tow. Szczepińskiego, by uznając osiągnięcia i wyniki prac przemysłu włókienniczego, nie objęte przez układ o współzawodnictwie, podzielić przypadające dla przemysłu węglowego z tytułu zwycięstwa 50 punktów — po 25 punktów dla obu przemysłów. Ostateczna więc punktacja wykazuje za cały okres współzawodnictwa 221

punktów zdobytych przez górników i 193 punkty dla włóknarzy. Komitet Główny Współzawodnictwa podkreślił, że tak nieznaczna przegrana włóknarzy uważać należy za wielki sukces.

Podkreślone zostało, że włóknarze w warunkach współzawodnictwa zobowiązali się wyrównywać załogi, powstałe z produkcji pierwszego półroczu, podczas gdy górnicy przez cały czas poprzękali, plan swój wykonywali z nadwyżką. Nakładło to na przemysł włókienniczy znacznie większe zobowiązania, niż na górników, bowiem górnicy otrzymywali punkty dodatnie za efektywne przekroczenie 100 proc. planu podczas gdy włóknarze otrzymywali dopiero po przekroczeniu 102,5 proc. planu produkcyjnego. W ten sposób wzrost wydajności u włóknarzy we wszystkich miesiącach w stosunku do czerwca ub. r. był większy, niż u górników.

Ogólny wzrost produkcji między wrześniem a grudniem ub. r. wyniósł w przemyśle włókienniczym — 21%, a w przemyśle węglowym — 8,6 proc. W innych dziedzinach, objętych współzawodnictwem, a mianowicie: w dziedzinie podniesienia dyscypliny pracy, zwycięstwo odnieśli górnicy.

W wyniku współzawodnictwa przyznano obu przemysłom premię w łącznej sumie 300 milionów złotych. Podzielone one zostały proporcjonalnie do ilości zdobytych punktów. Górnicy zdobyli z tego 160 mil. zł, a włóknarze — 140 mil. zł. Sposób podziału tych sum oraz ich przeznaczenie ustalono zostają przez specjalne komisje.

## MARGINESIE

### Moralność lichwiarzy

Konferencja Poczdamka — jak wiadomo — potępiła w specjalnej uchwałce faszystowski reżim gen. Franco zamykając jednocześnie Hiszpanii frankistowskiej dostęp do wszelkich organizacji między narodowych. Uchwała Generalnego Zgromadzenia O.N.Z. z grudnia 1946 r. zaleciła wszystkim uczestnikom tej Organizacji zerwać nie stosunków dyplomatycznych z gen. Franco i odwołanie przedstawicieli akredytowanych w Madrycie. Sprawa Hiszpanii znajduje się w dalszym ciągu na wokandy prac O.N.Z. i może być podjęta w każdej chwili, gdy okoliczności tego będą wymagały.

W świetle tych faktów niezwykłego posmak nabierają informacje londyńskiego dziennika „DAILY EXPRESS”, według których rząd Stanów Zjednoczonych powołał decyzję „NIEZWŁOCZNEJ POPRAWY STOSUNKÓW Z RZĄDEM GEN. FRANCO”. Wynikiem tej „poprawy” ma być oficjalne włączenie Hiszpanii frankistowskiej do rzędu państw objętych planem Marshalla.

Korespondent „Daily Express” wyraża opinię, że głównym powodem powzięcia tej decyzji jest zainteresowanie USA co do wykorzystania baz morskich Hiszpanii. Przedstawiciele amerykańscy czynią również kroki, aby uzyskać zgodę gen. Franco na „rozszerzenie współpracy” w dziedzinie lotnictwa. Już w r. 1945 pomiędzy USA a Hiszpanią zawarto umowę, na podstawie której Amerykanie wysłali do Hiszpanii specjalistów do budowy lotnisk, w zamian za co otrzymali prawo korzystania z lotnisk hiszpańskich na terenie całego kraju. Obecnie, rząd USA chce uzyskać „DODATKOWE PRZYWILEJE” w tej dziedzinie.

„Opiekun” sympatie USA względem gen. Franco biegną wiełotorowo. Stany Zjednoczone „naprawiają stosunki” z faszystem hiszpańskim nie tylko bezpośrednio, lecz działają również za pośrednictwem swych europejskich sołtów, każąc np. rządowi Schumana - Bluma otwierać na gwałt granice francusko - hiszpańską i wznowiać stosunki gospodarcze z gen. Franco.

Nie dla jego „pięknych oczu” bynajmniej okazują mu te względy i protekcje kół rządzące w USA. Chodzi im po prostu o bazy morskie, o lotniska, o nieskrepowaną możliwość eksploatowania bogactw naturalnych Hiszpanii. Przed tymi dążeniami, idąc na bok wszelkich skrupułów i zobowiązań innego rodzaju.

„Moralność lichwiarzy” — oto je dyne słowa, jakich można użyć dla określenia tych amerykańskich założeń.

B. D.



z notatnika WARSZAWY

Kto obejmie nad nimi patronat?

Ze zamieszkanymi po powstaniu na Starówce było rzeczą wręcz niemożliwą stwierdzić wszystkie komisje budowlane z BOS na czele. Zaniechano nawet wydania rozporządzenia, które by powstrzymało nieopatrznych od ewentualnego osiedlenia się tutaj — twierdzą, że tacy się nie znajdują.

A jednak znaleźli się. Zajęli zrazu skromnie wyłożone ulice Starówki, potem poprzecz zwały gruzów przestąpiła się nawet na Rynek. Gdzieś z zalanymi piwnic i ruin zaczęły wypływać wąskie pasma dymu — widoczny znak życia.

Na paru tygodniach w ślad za pierwszymi mieszkańcami ścigając za ciepłą gołębią. Gołębie staromiejskie obrwały sobie za siedzibę ul. Piwną. Tutaj spacerują z powagą po jezdni, czekając na pożywienie. Jakies dwie, czy trzy rodziny zamieszkały przy ul. Piwnej dokarmiają je w miarę swoich skromnych możliwości. A możliwości te są więcej niż skromne. Może właśnie wspólna niedola zbliżyła ku sobie ludzi i ptaki, zwiędła ich ze sobą niają przyjaźni i zrozumienia.

Tak jest niewątpliwie. Oto przed paroma dniami znaleźliśmy się przypadkowo na ul. Piwnej. Stado gołębi kroczyło się uparcie przed drzwiami mieszkania — rudery, gruchając przymilnie do swojej opiekunki staruszki. Nagle jeden z przebiegających tędy z rzadka lobuziaków gwizdnął przegiętą piśnią gołębią. Wtedy kobietka, nie licząc się z nieczym obrucia nudożenią stekiem niewybrednych słów. Ale te słowa powędrowały nam właśnie o wszystkim. Oto one: „Przechodź taka cholera, nie ma do roboty, smarkacz, straszny ptak, ale o tym, aby przyszedł dla nich pożywienia nie pomyśli...”

Chcemy przede wszystkim do nich dołączyć. Oni nie mogą mieć obłąk patronatu nad gołębiami ze Starówki. Oni nie mogą być obłąkami tej zniszczonej dzielnicy.

DZIECI, GOŁĘBIE CZEKAJĄ, NIE ZAPOMINAJCIE O NICH.

A inspektorzy?



Znowu kilka osób pogryzionych i znowu niewiadoma nam ilość osób zarażonych wścieklizną.

Niewiadoma. Bo skąd możemy wiedzieć, który pies nie został pogryziony. Po ulicach Warszawy wędruje cała masa psów bezpańskich, a może... „panski” bez pań, więc jednak bez numerów rejestracyjnych.

Niektóre starostwa wydają lokalne zarządzenia, zakazy. Ale tylko starostwa. W gruncie rzeczy nie się nie robi. Co robią ogórne WŁADZE WETERYNARYJNE. INSPEKTORZY? Czy, aby nie za mało interesują się tymi sprawami? (m)

Wieczór niespodzianek w „Romie” Koncert dla przodowników pracy

Afiszę głoszą, że koncert rozpocznie się o szóstej wieczorem. Ta sama godzina widnieje na zaproszeniach. Gdy jednak parę minut przed szóstą przychodzi do „Romu”, sala jest już tak nabitą, że z trudem znajdujemy skrawek krzesła, na którym można „przycupnąć”. Mimo woli podnoszę głowę w górę. To samo dzieje się na balkonach, od najniższego do najwyższego. Na scenie orkiestra (reprezentacyjna orkiestra Domu Wojska Polskiego) stroi instrumenty. Nad sceną na czerwonym płótnie wielki napis „Współzawodnictwo — gwarantem szybkiej odbudowy Polski”.

Te tłumy oblepiające balkony, to nieprzebrane morze głów na partycie, to właśnie ci, którzy we współzawodnictwie pracy wyróżnili się.

Część oficjalna jest krótkutka. Przecież to koncert nie akademii. Otwiera uroczystość dzisiejszy konferansjer tow. Henryk Ładosz. Następnie w imieniu Związków Zawodowych i obu robotniczych partii wita zebranych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz wszystkich zebranych przedstawicieli Związków Zawodowych, po czym krótkie przemówienie wygłosił wiceminister przemysłu i handlu tow. Rumiński, podkreślając znaczenie współzawodnictwa w dziele odbudowy kraju.

„Klasa robotnicza najlepiej rozumie i czuje, co to znaczy budować lepszą, doskonalszą ustrój”.

SOLENIZACJA

A teraz rozpoczyna się „wywoływanie” poszczególnych fabryk, bo każda z nich jest dzisiaj solenizantem i dla każdej poświęcony jest jeden numer programu.

Na pierwszy ogień idzie „Mordniak”. Z wieku mu i urzędu ten zaszczyt należy się, gdyż fabryka ta pierwsza na terenie Warszawy przystąpiła do współzawodnictwa. Zainicjował je ZWM-owiec, tożarz Kazimierz Koliński, wykonując 211 proc. normy. Przedsiednieli go jednak tow. tow. z PPR i PPS: Józef Cytyniak, Jadwiga Łagutko, Anna Głaz i Jadwiga Woźna, którzy wykonują od 311 proc. do 385 proc. normy. Dla nich to teraz solista DWP Skowroński śpiewa przy towarzyszeniu orkiestry arle ze „Strasznego Dworu” Moniuszki.

Na scenie numer następuje po numerze. Przed chwilą zawodził skrzypce pod smyczkiem, kierowanym wprawą ręką F. Sadowskiego, a teraz już para solistów baletu DWP N. Żukow i K. Maciaszczyk popisuje się barwnym i pełnym życia oberkiem.

NIKT NIE ZOSTAŁ POMINIĘTY

Sciany „Romu” drżą od oklasków. Od tych przeznaczonych dla artystów i od tych, którymi zebrani wyrażają uznanie „wywołanym”, ich wysiłkom.

Bardziej papiescy niż sam papież



„Resort Zdrowia i Opieki Społecznej uprawnia redaktor (m.kar), przed stawicelkę „Głosu Ludu” do odwiedzania zakładów leczniczych i opiekuńczych Zarządu Miejskiego”.

Podpisano dr Jan Rutkiewicz, Szef Resorstu Zdrowia i Opieki Społ. Upoważnienie na blankiecie Resorstu Zdrowia i Opieki Społ. Pieczęć.

Prócz tego legitymacja prasowa i legitymacja Związku Zawodowego. Jest chyba wszystko, co trzeba, żeby otworzyć przed dziennikarzem drzwi szpitala.

Okazuje się, że niezupełnie.

— Odwiedzić można — proste bardzo — informację uprzednie kierownik szpitala św. Łazarza, ale informację? Broń Boże! Wywiad? Szef przecież tylko napisał ODWIEDZIĆ...

Z teatrów stolicy

„As wywiadu” Film produkcji radzieckiej

Szczególnie niebezpieczna, najeżona trudnościami jest praca wywiadu w czasie wojny. Wymaga ona nie tylko odwagi lecz i pomyślności i szybkiej decyzji. Człowieka nie wspiera tu, tak jak na froncie, uzbrojone ramię towarzysza z jednego szeregu, nie jest on tylko wykonawcą rozkazów; w najcięższych sytuacjach bywa zdany na własne siły. W tej trudnej grze, w której często nie zna się przeciwnika, gdyż może być nim ktoś na pozór najbardziej godny zaufania — zwycięża ten, kto umie się poświecić bez reszty dla idei.

Ten moment został w filmie szczególnie mocno uwypuklony.

Wartości pedagogiczne, pasjonująca akcja, pełna momentów „zapierających dech w piersiach” czy to „Asa wywiadu” doskonałym filmem dla młodzieży.

Pod względem wykonania nie dorasta jednak do innych filmów produkcji radzieckiej. Brak mu planu, który np. w „Admirale Nachimowie” odegrał tak wspaniałą rolę. Strona fotograficzna jest tylko przeciętna. Poza tym reżyser operuje dość prymitywnymi efektami: np. bohater filmu mówi do siebie, wyjaśniając swe tajne myśli. Nas szczególnie rażą sylwetki Niemców. Oprócz adiutanta generała, doskonale zlekką humorystycznie potraktowanej postaci „szmalu ludzkiego” — inni Niemcy nie mają tak charakterystycznego „drillu” pruskiego, są za mało krzykliwi, za mało sztywni. Widać słowiańskim aktorom trudno było się wcielić w tak od nich odmienny typ.

Wig.

Jak usprawnić rozdział biletów kinowych?

Strasznie lubię kino. Gdyby tylko czas na to pozwalał, odpowiednia ilość kin, no i oczywiście gdyby moje fundusze nie były tak skąpcie, chodziłabym do kina co dzień.

Ale trudno, tak niestety nie jest. Pracuję w biurze codziennie do godz. 3. Z miejsca pracy do domu mam bardzo daleko. Przyjeżdżam zawsze zmęczona, dopóki więc trochę odpocznę i zjem obiad, nie do pomyslenia jest, abym mogła zdążyć do kina na któryś z seansów związkowych. Tym bardziej, że nie zawsze można dostać bilet do kina najbliższego położonego i często przez głupi przypadek trzeba znów odbywać daleką podróż z Pra gi do „Polonii” w Śródmieściu.

Bardzo zawiąknę przedstawia się sprawa z dniami powszednimi. Lepiej i z większym powodzeniem można na tomiast wykorzystać soboty i niedziele, kiedy kończy się praca wcześniej albo ma się dzień wolny. Dlaczego więc nie zwiększyć ilości seansów ulgowych w te właśnie dni? Jeżeli nie

można inaczej, to chociażby ofiarą kogoś z poprzednich dni, skąd zwyczajowy seans można przesunąć dodatkową na sobotę lub niedzielę. Znamy się wtedy ilość wypadków, kiedy pracownik lub robotnik nie wstąpił do kina, bo akurat wtedy miał bilet i nie chciał go tracić.

Pamiętam, jak niedawno obciążano bardzo późno na „Symfonie Pastoralną”. Bilety na ten film zawsze rozchwytywali przede mną, i gdyby nie znajoma koleżanka z drugiej instancji, która na mą prośbę postarała się o bilet, musiałabym zapłacić w kasie cenę normalną. Gdyby były zamiast biletów kupony wymieniane, nie potrzebowałabym prosić o pomoc koleżanki.

Nie rozwiąże to oczywiście sprawy ulepszenia rozdziału biletów kinowych całkowicie, z dwóch jednak złych rzeczy (niezapominajmy o specyficznych warunkach Warszawy), ta druga może przynieść lepsze wyniki.

N. S. Urzędniczka Zarządu Miejskiego.

Prędko, tanio i dla siebie Uczniowie sami budują swoją szkołę

Ciasno było uczniom Naukowego Instytutu Rzemieślniczego przy ul. Złotej 58. Przepiętione klasy, maleńkie sylpialnie, szczupłe pomieszczenia warsztatowe, a kandydatów do nauki rzemiosła z każdym dniem więcej. Bo przecież obok mieszczących się tu już szkół zawodowych (400 osób), prowadzone są kursy dla dochodzących z miasta. (600 osób).

Ministerstwo Odbudowy doceniając potrzebę Instytutu wyraziło zgodę na remont zniszczonego w 70% obiektu przy ul. Siennej 53.

DOKŁADNIE I FACHOWO

Chodziło teraz jedynie o zmniejszenie kosztów odbudowy do minimum. I to się udało osiągnąć. Wykonaniem prac zajęli się bowiem uczniowie 2-letniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych i 1-rocznego kursu podmi strów budowlanych. Od połowy czerwca r. ub. trwają roboty. Budynek podciągnięto pod dach. Wykonano wszystkie stropy, kilka pokoi i sal wykładowych oddano już nawet do użytku. Na najwyższym piętrze mieścić się będą wielkie, jasne kreslarnie. Parter, chociaż jeszcze „surowy” już mieści warsztat mularski.

Tutaj nowi „laicy” zapoznają się praktycznie ze swoim przyszłym zawodem. Na deskach układają oni fragmenty murów. Fachowo nazywa się to „układaniem węgłów pod dziełwie dziesiątym kątem”.

A jeżeli ktoś myśli, że „wniesienie węgła to fraszka, zmieni niewątpliwie zdanie kiedy się przyjrzy wysiłkom młodych murarzy, kiedy zobaczy, ile razy trzeba rozpocząć od nowa swoje dzieło, aż zadawali ono oko wykładowcy. Tak, bo przemysł budowlany cierpi na brak odpowiednich, fachowych sił.

ŁAWKA ZA 1.200 ZŁ.

Odbudowane sale szkolne trzeba

przecież zaopatrzyć ławkami, stołami, trzeba wykombinować katedrę dla profesora, a tablicę dla wygody uczniów.

I znowu problem braku gotówki można doskonale rozwiązać. Bo proste. Ławka szkolna w handlu kosztuje 5.400 zł. Ławek potrzeba około 400. Budżet Naukowego Instytutu Rzemieślniczego nie przewiduje tak wielkich wydatków. Ale od czego uczniowie i własne, choć skąpe warsztaty stolarskie. Surowe drzewo w rękach uczniów nabiera coraz szybciej odpowiednich kształtów. Bardziej zaawansowani zbijają poszczególne części. Strug ręczny wygładza ostatnie nierówności. Słowem „rodzi się” nowa ławka. Koszt „urodzenia” takiej nowej ławki wynosi tylko 1.200 zł od sztuki.

I tak praca we własnym zakresie umożliwia z jednej strony oszczędność, z drugiej zaś daje uczniom możliwość wykazania swoich umiejętności.

ŚLUSARZE CZEKAJĄ...

Uczniowie ślusarscy mają na razie mniej kłopotu z odbudowywanymi gmachami przy ul. Siennej: Oni czekają na wykonanie robót mularskich i dopiero z tą chwilą przystępują do za

Z sali sądowej

Łagodny wyrok na zbrodniarza wojennego

Przed wydziałem specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie stanął Erik Brode, oskarżony o znęcanie się nad robotnikami polskimi, pracującymi w okolicach Brunświku.

Brode, członek Hitlerjugend i SA, był sekretarzem Kriminallizacji w Wolfenbüttel i szczególnie gorli

wie tępił wszelkie oznaki nieposłuszeństwa u Polaków względem władz niemieckich. Za nienoszenie liter „P” i wydalenie się poza teren pracy, bił Polaków i kierowników do gestapo.

Badając Polaków na posterunku Kriminallizacji, bił gumą i rekołacją pistoletu po głowie. W 1943 roku Brode pochwycił spadochroniarza amerykańskiego, którego wraz z czterema innymi policjantami zamordował na śmierć.

Aresztowany przez władze amerykańskie Brode przetrwał do wojny stłch przestępstw, natomiast w Polskim Sądzie podczas rozprawy zaprzeczył wszystkiemu, oświadczył, że nie znał treści podpisanego przez siebie protokołu.

Sąd wobec braku materiału dowodowego, spowodowanego niestawieniem świadków, uznał Brodego winnym przestępstwa należącego do zbrodniczych organizacji niemieckich Hitlerjugend i SA wydał wyrok skazujący Erika Brodego na 5 lat więzienia i pozbawienia praw honorowych na przeciąg lat pięciu. (z)

Szpital Św. Łazarza już przyjmuje chorych

„Ambulatorium Św. Łazarza” — go dziny przyjęć od 9 do 13 — głosi tablica przy ul. Wolskiej.

Szpital Św. Łazarza ma swoje dobre tradycje. Leczone w nim przed wojną choroby skórne i weneryczne. Przed wojną szpital znajdował się przy ul. Książęcej, obecnie w budynku na rogu Leszna i Karolkowej.

Wig.

Punkt jest dobry, dojazd łatwy: 10, 22, 28, 3, 21, 11, 16. Podobno przystanek na Lesznej ma być przesunięty przed sam szpital.

Ambulatorium czynne jest od 17 grudnia. Ruch w nim mały. Nie znaczy to, żeby ludzie nie chorowali, tylko nie wszyscy jeszcze wiedzą.

Porada prywatnie kosztuje 150 zł. Większość jednak pacjentów to ubezpieczalni i przysyłani przez Ośrodki Współdziałania Społecznego.

Na 3 piętrze czynny jest od dwóch tygodni jeden pawilon dla mężczyzn. Jasno, „nowo”, przyjemnie. Na 32 łóżka jest aż... 20 wolnych.

Drugie i pierwsze piętro służy nie na przyjęcie chorych. W końcu lutego uruchomiony zostanie pawilon dziecięcy i kobiecy. Będzie to duże odciażenie dla Kliniki Skórno — Dermatologicznej przy ul. Koszykowej i podobnego oddziału w Szpitalu Św. Ducha.

W sumie będzie na razie 100 łóżek. W ciągu roku przybędzie druga sekcja. (m-kar)

Na co idą te pieniądze?

Gospodarka za kładow przemyślowych W. E. O. (Warszawa — El bląg — Olsztyn) postawiła wiele do zyczenia.

Zakłady te pochłonęły już dziesiąt milionów złotych, realnych zaś wyników ich działalności nie widać wcale. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski przyznał ostatnio W.E.O. zaliczkę obrotową w wysokości około pół miliona złotych. Ciekawe, na co idą te pieniądze?

Kronika Stolicy

MINISTERSTWO PRACY I OP. SPOŁ. PRZENIOSŁO SIĘ NA JASNA 24. W sobotę, dnia 14 lutego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeniosło swoją siedzibę do nowowymontowanego gmachu przy ulicy Jasnej 24.

W dawnym gmachu Ministerstwa — na pl. Dąbrowskiego — mieścić się będą: departament opieki społecznej, Inspektorat pracy oraz siedziby różnych organizacji społecznych.

Z TUR-u. We wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 18 odbędzie się Walne Zebranie Dzielnicy Oddziału TUR Warszawa — Zachód, w Lokalu Oddziału i Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. gen. Sowińskiego, przy ul. Młynarskiej 2.

Na porządku dziennym Zebrania: referat ideologiczny, sprawozdanie o działalności Oddziału i wyboru do nowego Zarządu. DARCZE W POLSCE POWOJENNEJ. Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej urządził dnia 14 lutego o godz. 18 wieszor towarzyski w Klubie Centralnym. Al. Stalina 26, na którym wygłosił odczyt Ob. Red. Jerzy Gero pt. „Przemiany strukturalne i gospodarcze w Polsce powojennej”. Po odczytzie film.

15 MARCA DALEJŚA ZNIZKA CENY LEKARSTW. Lekarstwa tanieją. Cennik aptekarski od kilku miesięcy wykazuje częste obniżenia cen. Obniżonych zostało już kilkadziesiąt pozycji, a ostatnio spadły ceny na sulfonazydazol z 27 do 18 zł za tabletki i ebrilol również z 27 na 18 zł za tabletki. Z obniżek kalli uległa również kilku dniami odnotowała cena na phenacetynie. 15 marca nastąpił dalszy częściowa obniżka cennika aptekarskiego.

TEATRY-KINA-RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 21): — Dziś „Cud. Jutro „Hamlet”.

TEATR ROMANTYK (Marszałkowska 11): o godz. 19 „Chory z urojenia”.

OPERA: o godz. 19 — „Sprzedana narzeczona”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 „Zolnierz i bohater”, o godz. 19 „Śmierć za Rominem”.

TEATR MINIATUR (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mał i zona” Fredy.

POWSZECHNY (Zamojskiego 28) o godz. 18 i 19 „Zabawa”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor”.

POLSKA EMISJA: o godz. 17 i 18.30 „Dąb i miłona”.

PIĄTOWKA (Kłobucka 13). Codziennie o godz. 18.15 „Buzia”.

„TROJEBEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 81): o godz. 19.15 rewia humoru, satyry i śmiechu pt. „A wielka czwórka rad...”.

COMEDIA — o godz. 19 — „Zeglarz”.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 16 „Dr. Dofft i jego zwierzęta”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): „Maria Stuart”.

KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 38) „As wywiadu”.

Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Dwaj panowie”.

Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 86) „Męczy się jej życie”.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 113) nowy program aktualności Nr 7, o godz. 11. Cena biletów 35 z.

Początek seansów o godz. 12.10, 14.30, 16.10, 18.10, 20.10, 22.10. Zł. Zaw. 18.50.

Kino STYLLOWA (Marszałkowska 112) „Piękna przegródka”.

Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino SYRENA (Inżynierska 24) „Rys-kawica”.

Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina) „Baryłczka”.

Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 w SYRENIE Inżynierska 24, Program Nr 12-48 początek o godz. 13 w niedzielę i święta o 11. Cena biletów 24 z.

Premiera w „Placówce”

Pomimo niebywałego i niełatwego sukcesu artystycznego i kasowego, „Burza” Shakespeara w inscenizacji L. Schillera w oparciu dekoracyjno — kostiumowej W. Dąrzewskiego, w połowie lutego na czas dłuższy będzie musiała zejść z afisza, aktorzy bowiem, stanowiący trzon obsady, w tym czasie wracają do macierzystego teatru w Łodzi, celem rozpoczęcia prób nowych sztuk.

Czartujące widowisko ustąpi miejsca nowemu awangardowej scen paraskich, grannej obecnie z olbrzymim powodzeniem w Europie i w Stanach Zjednoczonych, a w tej chwili święcejcej triumf w Łodzi — sztuce Armandy Salacrou pt. „Noce Gnie-...”.

Rzecz układa się w reżyserii J. Wyżmierskiego, w dekoracjach O. Axera, w obsadzie: K. r. tworzą: Ludwikanka, Zvezkowska, Wiliamski, Woźniak, Kozłowski, Salaburski, Śródka i Wasilewski. Przekład dołkonst Tadeusz Żeromski.



Kopaczka w akcji. Z jej rąk wykomuła 8-podłogowa prac jednego robotnika.







# Walki w Lidze Koszykowej „Warta” dochodzi do czołówki

W meczu ligowym koszykówki między TUR bez specjalnego wysiłku uporał się z YMCA (Gdańsk). Goście wytrzymali tempo gry jedynie do przerwy. Po zmianie boisk TUR miał inicjatywę i rozstrzygnął w sposób zdecydowany spotkanie na swoją korzyść.

Kosze dla TUR zdobyli: Michalak — 7, Mokwiński — 13, Loga i Skroch — 6, Kulczycki — 4, Jakubowski — 7. Dla YMCA: Tyszecki, Leloniewicz, Tyszkiewicz po 2, Markowski II, Narkiewicz i Markowski I po 8. Sędziowali: pp. Seifert i Bruśnicki. Widzów ok. 500 osób.

YMCA (Łódź) — YMCA (Gdańsk) 86:40.

YMCA z Gdańska rozegrała w Łodzi drugie z kolei spotkanie tym razem z kandydatem na mistrza Polski — YMCA (Łódź). Przewaga gospodary była olbrzymia i zwycięstwo ich nie ulegało wątpliwości ani na chwilę.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barczewski — 24, Maleszewski — 18, Zylinski — 16, Lininowicz — 12, Dowgird — 10, Kozłowski — 6. Punkty dla YMCA gdańskiej uzyskali: Markowski I — 17, Narkiewicz — 11, Wężyk — 6, Markowski II i Tyszkiewicz — po 3.

Sędziowali ob. ob. Seifert i Bruśnicki z Krakowa.

ZZK POZNAŃ — „WISŁA” 53:37

W KOSZYKOWCE

KRAKÓW. — W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej, ZZK (Poznań) zwyciężył miejscową „Wisłę” — 53:37 (25:23).

Prowadzacy w pierwszej części zawodów, kolejarze od samego początku drugiej połowy, narzucili tempo i przejęli inicjatywę w swe ręce. Punkty dla ZZK zdobyli:

Kolański 19, Grzechowiak 15, Jarczyński 15 i Kasprzak 4, zaś dla Wisły: Kowalczyk 13, Stok 12, Pawlik 6, Szostek 4 i Hegerle 2.

Sędziowali: Rusiecki z Olsztyna i Lesniak z Krakowa.

Przed zawodami zarząd „Wisły” wręczył dr. Stokowi złoty sygnet z okazji 250 meczu i 10-lecia gry w barwach „Wisły”.

ZZK (Poznań) — AZS (Kraków) 52:35 (29:15)

Również w drugim swym spotkaniu w Krakowie, koszykarze poznańskiego ZZK odnieśli wysokie zwycięstwo nad zespołem akademików krakowskich, osłabionym brakiem zdyskwalifikowanego Lipińskiego. Kolejarze poznajscy grali tak, jak w sobotę przeciw „Wiśle”, będąc doskonale dysponowani strzałowymi uśredniając swą przewagę punktową 24 pkt. różnicą.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kolański 24, Grzechowiak — 15, Jarczyński — 10 i Smigielski — 3; dla AZS-u Paszkowski — 10, Bahr — 6, Ciupryk — 5, Nagórski i Midzia po — 4, Kozdrój Obuchowicz i Rozpadowski po — 2.

Sędziowali Rusiecki z Olsztyna i Tołłkiński z Krakowa.

WARTA (POZNAŃ) — ZNIZC (PRUSZKÓW) 60:53 (26:25)

Walka była zacięta, mimo to „Warta” była lepsza. Dobry stosunkowo wy-

nik „Znicz” zawdzięcza dobrze dysponowanemu strzałowemu Kozłowskiemu i Dudzie, którym wychodziły dalekie strzały. „Warta” przez cały czas grała piątką i w drugiej połowie nie wytrzymywała kondycyjnie. Na dwanaście minut przed końcem walki stała się chaotyczna. U obu drużyn szwankuje krycie.

Kosze dla „Warty” strzelili: Dylewicz — 20, Ruszkiewicz — 19, Dzieliński, Urbanowicz — 10.

Dla „Znicza”: Duda — 21, Kozłowski — 18, Kondratyuk i Miszczyk — po 4.

„WARTA” — AZS Warszawa 49:40 (25:21)

W Warszawie rozegrano spotkanie

o mistrzostwo Ligi Koszykowej, w którym „Warta” pokonała niespodziewanie miejscowy AZS w stosunku 49:40 (25:21). „Warta” wygrała spotkanie zasługując, mając przewagę, szczególnie w ostatniej fazie gry. AZS grał fatalnie zespołowo i w decydującym momencie załamał się, przegrywając ostatecznie spotkanie.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Dylewicz — 13, Dzieliński — 17, Ruszkiewicz — 13, Matysiak — 4, Urbanowicz — 2. Dla AZS-u Bartosiewicz — 12, Drzewowski — 4, Syk — 6, Jaznicki — 7, Popiołek — 10. Popławski — 1.

Sędziowali bez zarzutu Mochnacki i Eberhardt z Krakowa.

## PRAGA — WARSZAWA 3:2

### w siatkówce kobiecej

#### Czeszki z trudem wygrywały spotkanie

W niedzielę w sali Polskiej YMCA odbył się mecz w siatkówce żeńskiej pod nazwą Praga — Warszawa, który po zaciętej walce przyniósł zwycięstwo drużynie czeskoślowskiej w stosunku 3:2 (19:17, 15:7, 8:15, 9:15, 15:10).

Mecz rozpoczął się nieciekawie. Obie drużyny grały słabiej, jak w spotkaniu sobotnim.

Od początku zawodniczki polskie zdobywają prowadzenie i wydaje się, że mecz rozstrzygną łatwo na swoją korzyść. Przy stanie 14:11 dla Warszawy, w drużynie praskiej następuje zmiana. Na miejsce Dostalowej wchodzi najlepsza zawodniczka czeska Lukasowa, która znajdując się pod siatką, ładnymi ścietnymi przyczynia się do wyrównania. Jest 14:14, następne 15:15. Walka toczy się o każdą piłkę, zawodniczki czeskie lepsze są w ofensywie i wygrywają seta w stosunku 19:17.

Drugi set łatwo rozegrały Czeszki na swoją korzyść w stosunku 15:7. Przy stanie 13:3 w miejsce Prószynskiej i Pachlowej wchodzi Krogulska i Kozłowska, co jednak nie wpływa na wynik. Praga prowadzi 2:0.

W trzecim secie walka staje się bardziej zacięta, zawodniczki polskie rozegrały się i wygrywają łatwo dwa sety w stosunku 15:8 i 15:9. W czwartym secie na miejsce słabej Kozłowskiej weszła Prószynska. Jest 2:2.

W decydującym secie Czeszki doskonale ścinają, zaś zawodniczki Warszawy popełniają dużo błędów. Czeszki zdobywają prowadzenie i wygrywają seta w stosunku 15:10.

Najlepszą zawodniczką na placu była Lukasowa. Poza tym, w drużynie czeskiej wyróżniły się Cadillova i Maderova. W drużynie warszawskiej najwięcej grały English i Szczawińska. Wojewódzka była słabsza aniżeli w sobotę.

## „Polonia” — SKS 10:0 (4:0)

### Pierwszy w sezonie mecz piłkarski w stolicy

Pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski stołecznej „Polonii” zakończył się wysokim zwycięstwem „ligowców” nad A-klasowym zespołem SKS-u w stos. 10:0 (4:0).

„Polonia” osłabiona brakiem Świca, Brzozowskiego oraz „zawieszonych”: Szczepaniaka i Gierwatowskiego — wystąpiła w następującym składzie: Boruc, Wołosz, Pruski, Prępiórka, Wiśniewski, Jagodziński, Jaznicki, Szczawiński, Szularz, Woźniak, Ochmański.

W pierwszej połowie meczu gra jest na ogół wyrównana z lekką przewagą „Polonii”, której dopiero pod koniec pierwszej połowy udaje się zdobyć cztery kolejne bramki. Po przerwie przewaga „Polonii” jest już zdecydowana. Atak SKS-u nie dochodzi prawie pod bramkę Borucza, natomiast napad „Polonii” gra coraz lepiej, zdobywając dalsze bramki.

Najlepszą formacją w drużynie zwycięzców była pomoc, gdzie szczególnie wyróżnił się śr. pomocnik Wiśniewski. Obrona pewna i spokojna, popeliła pod koniec meczu parę błędów, niewykorzystanych jednak przez atak SKS. Boruc był w bramce prawie zupełnie niezatrudniony. Atak „Polonii” w pierwszej połowie grał słabo, natomiast w drugiej części meczu dużo lepiej dzięki dobrej grze Jaznickiego i Woźniaka. Ochmański i Szularz słabi. Ciężkie błotniste boisko utrudniało grę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz i Jaznicki po — 3, Szczawiński — 2, Woźniak — 1 oraz jedna samobójcza.

Sędziował dobrze ob. Łazarewicz. W przedmeczowej przerwie II drużyna SKS pokonała II „Polonię” w stosunku 5:0.

## ŁKS — MKS 12:4

### w boksie

#### Złe przesunięcia w wagach osłabiły skład MKS-u

GDANSK. (Obsl. wł.). Opinią sportową Wybrzeża jest nie zwykle wzburzona ostatnim spotkaniem o drugie mistrzostwo Polski w boksie, rozegranym między Łódzkim Klubem Sportowym, a miejscowym Milicyjnym Klubem Sportowym.

Wszystkie wiadomości o niedyspozycji poszczególnych zawodników Łódzkiej ekipy okazały się nieprawdziwe i obliczone były na „uspokojenie czujności” przeciwnika. ŁKS przegrał w swym pierwszym meczu z ŁKS w boksie.

Wyróżnił się u łódzian szczególnie Pisarski, Niewadził oraz mimo porażki — Kamiński. Dużą ambicję i wytrzymłość wykazał również Bonikowski.

W drużynie pokonanej najlepszym był Sowinski, który udowodnił, że w tej chwili jest jednak bezkonkurencyjną „muchą” w Polsce. Antkiewicz, Gołynski i młody Gignat wypadli również dobrze. Należy zaznaczyć, że MKS wystąpił bez jednego ze swych najlepszych zawodników — Iwanskiego.

Wyniki techniczne spotkań (na pierwszym miejscu pięściarze ŁKS): W. musza: Kamiński, po najpiękniejszej walce dnia, niezwykle zaciętej, obfitującej w żywą wymianę ciiosów, uległ na punkty Sowinskiemu. W. kogucia: Stasiak pokonał na punkty Gignata.

W. piorkowa: niezwykle zacięty po jednym stoczył w tej wadze Marcinkowski z Gołynskim. Pierwsza runda należała do łódzianina, w drugiej do głosu doszedł atakujący z dużym temperamentem Gołynski, który zdobył większość punktów z poddystansu. W trzeciej rundzie tempo walki słabnie. Ostatecznie zwyciężył na punkty Marcinkowski.

W. lekka: Młody Bonikowski przez wszystkie 3 rundy dzielnie odpierał ataki Antkiewicza, który zwyciężył wysoce na punkty.

W. półśrednia: Olejnik po dość nieciekawej walce wygrał na punkty ze Skierką. Łódzianin, mimo zwycięstwa — wypadł dość słabo i sukces swój przede wszystkim zawdzięcza lepszej walce w zwarcich.

W. średnia: Pisarski stoczył zaciętą walkę z Szymankiewiczem. Pierwszą rundę wygrał gdańszczanin, będący w ciągłym ataku. Druga i trzecia runda należały do lepszego technicznie łódzianina, który ostatecznie wygrał zasłużenie na punkty.

W. półciężka: Zylis, po walce więcej przypominającej biatykę — niż boksa, zwyciężył na punkty b. słabego Lelka.

W. ciężka: Niewadził, po b. ładnej i żywej walce zwyciężył przez k.o. w drugiej rundzie Mechlińskiego, który „nadział” się na kontrę z prawej.

W ringu sędziował b. dobrze kpt. Neuding, na punkty zaś ob. ob. Plewicki (Warszawa), Lankredy (Szczecin) i Leżochupski (Poznań).

## BARBARA ANN SCOTT

### mistrzynią świata w Davos

DAVOS. (Obsl. wł.). — Rozegrane tu mistrzostwa świata w jeździe figuralnej kobiet, jak było do przewidzenia — przyniosły zwycięstwo 19-letniej zawodniczce kanadyjskiej, Barbarze Annie Scott, która uprzednio zdobyła w Pradze mistrzostwo Europy, a następnie złoty medal olimpijski w St. Moritz. O dalsze miejsca stoczyły między sobą zaciętą walkę Pavlik (Austria), Nekolova i Vrzanova (obie Czechosłowacja) oraz Altweg (Anglia).

Angielka miała bardziej korzystną pozycję po ukończeniu jazdy obowiązkowej, gdyż zajmowała drugie miej-

сце (za Scott), mając przewagę 4,7 pkt. nad Pavlikową oraz 5,9 pkt. nad Nekolovą. W jeździe dowolnej jednak zarówno Austriaczka jak i reprezentantka Czechosłowacji okazały się lepsze od Altweg i wyprzedziły ją w ostatecznej klasyfikacji.

Punktacja końcowa mistrzostw: 1) Barbara Scott (Kanada) — 182,6 pkt. 2) Ewa Pavlik (Austria) 177,6 pkt. 3) Irina Nekolova (Czechosłowacja) — 175,6 pkt. 4) Jeanette Altweg (Anglia) — 175,4 pkt. 5) Alena Vrzanova (Czechosłowacja) — 174,3 pkt. 6) Yvonne Sherman (USA) — 169,3 pkt.

## ŚLĄSK — POZNAŃ 10:6

### w boksie

#### Grzywocz i Rademacher zwyciężają przez k.o.

KATOWICE. (Obsl. wł.). W niedzielę rozegrany został w hali powystawowej w Katowicach międzyokręgowy mecz bokserów Poznań — Śląsk. Poznań wystąpił do tego meczu w rezerwowym składzie, zastąpionym Kasperczykiem i Szymurą. Śląsk, walczący w swym najmłodszej ekipie, wygrał spotkanie 10:6.

W drużynie Śląska na wyróżnienie zasłużyli: Grzywocz i Rademacher, którzy wygrali swe walki przez k.o. W reprezentacji Poznania, oprócz Szymury, wyróżnił się: Kasperczyk, Adamski II i Kołoczko.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco (bokserzy Śląska na pierwszym miejscu):

Waga musza: Kowalczyk przegrał wysoko na pkt. z Kasperczykiem. Spotkanie obfitowało w dużą wymianę ciiosów. Zawodnik poznański miał przez wszystkie trzy rundy przewagę; waga kogucia: Grzywocz znokautował w drugim starciu Ciupkę. Mało znany Ciupka stawiał początkowo opór, jednak w drugiej rundzie poszedł dwukrotnie do dziesięciu na deski i za trzecim razem dał się wyliczyć; waga piorkowa: Bazarnik wygrał na pkt. po b. żywej i emocjonującej walce z Adamskim II. Ślązak przeważał w pierwszych dwóch rundach, lecz w trzeciej inicjatywę przejął Adamski, któremu udało się nawet posłać reprezentanta Polski na moment na deski; waga lekka: Rademacher wygrał w drugiej rundzie przez techn. k.o. ze słabym Wrzaskiem; waga półśred-

nia: Kula po brzydkiej walce pokonał Tomaszewskiego; waga średnia: Nowara wypunktował wysoko odpornego na ciocy Kranzega; waga półcięż-



Rademacher

ka: Urbaniak przegrał wysoko na pkt. z Szymurą. Szymura wyraźnie oszczędzał swego młodego przeciwnika, udzielając mu pokazowej lekcji boksu; waga ciężka: Drapała przegrał w drugiej rundzie przez k.o. z Kołoczko. Młody poznanin zademonstrował boksa w dobrym wydaniu, walcząc bardzo agresywnie i szybko. W ringu sędziował ob. Lisowski (Warszawa).

Widzów ok. 3 tysiące.

G. LINKOW

## Wojna na tyłach wroga

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

znaczenia się: pewien miejscowy chłop zakomunikował Sysce, że blisko w lesie ukrywa się grupa oficerów radzieckich, jest ich dwunastu, wszyscy młodzi, zdrowi, dobrze ubrani i uzbrojeni w automaty, chcą nawiązać kontakt z jakimś większym oddziałem partyzanckim. Sysko zaczął mnie prosić bym mu pozwolił spotykać się z tą grupą. Zabroniłem kategorycznie wyjaśniając, że taka grupa nie potrzebuje szukać partyzantów, że oficerowie sami doskonale sobie poradzą z organizacją oddziału. Ale Sysko nie dawał spokoju i po pewnym czasie zwrócił się znów do mnie:

— Jeżeli nie chcecie, bym poszedł na spotkanie z oficerami, to pozwólcie mi pojechać na wieś dla dokładnego ustalenia sytuacji.

Tym razem wykazałem uступliwość, niedopuszczalną u dowódcy — diabli wiedzą dlaczego tak zrobiłem: czy z powodu zmęczenia, czy wskutek niepokoju o grupę Solomonową — głowa była zajęta czymś innym — zgodziłem się, by Sysko i jeszcze jeden partyzant poszli we dwójkę do wsi.

O godzinie, w której spodziewaliśmy się powrotu Syski, rozległy się od strony wsi wystrzały karabinowe. Zrozumieliśmy, że nasi zwiadowcy wpadli w ręce sadowe. Wieczorem nasi chłopcy spotkali miejscowego leśniczego, który opowiadał, że w sąsiedniej wsi dwaj partyzanci wpadli w ręce policji, jeden został zabity na miejscu, drugi poddał się. Sądząc z opisu leśniczego był to Sysko. Uważałem zawsze, że tchórz jest potencjalnym zdrajcą, nie tylko dlatego, że zdradzi towarzyszy swym tchórzostwem podczas bitwy.

ale dlatego, że pozwolił się wziąć żywcem do niewoli. A potem, na torturach, które wytrzymać trudno nawet niekiedy dzielnemu człowiekowi, człowiek słaby wyzna wszystko. Było jasne, że Syska padł ofiarą prowokacji gestapo i że w tej chwili może podaje Niemcom miejsce naszego postoju. Trzeba było niezwłocznie zlikwidować obóz i opuścić te strony, ale jak tu odejść pozostawiając na łasce losu grupy minierów, które dotychczas nie wróciły? Przecież na podstawie naszych znaków rozpoznawczych mogą one wpaść wprost w łapy Niemców. Pozostawiając obserwatora na miejscu postoju przeniesiliśmy obóz o trzy kilometry dalej i przygotowaliśmy się do obrony, czekaliśmy. W nocy z 17 na 18 czerwca nikt nie zmrużył oka.

18 przeszedł w naprężonym oczekiwaniu, przed za padnięciem nocy przybyła jedna ze spóźnionych grup, która pomyślnie wykonała swe zadanie. Brakło tylko piątki Solomonowa. Wciągnęliśmy do rachunku dwunastego pociąg wroga wysadzony w powietrze. Ale radość naszą zaćmiła wiadomość, iż w jednym z pobliskich miasteczek, została rzekomo zaatakowana przez policję grupa złożona z pięciu partyzantów. Dwóch spośród nich dostało się żywcem w ręce gestapo. Nasi minierzy nie zdołali ustalić co to byli za partyzanci, ale ponieważ miasteczko to znajdowało się na drodze powrotnej Solomonowa, pomyśleliśmy więc wszyscy, że byli to nasi przyjaciele. Wiedziałem, że Solomonow nie odda się żywcem w ręce wroga, to znaczy, że nie ma go już, nie ma drogiego przyjaciela, nie ma pierwszego człowieka, który wyciągnął

do mnie pomocną rękę na tyłach wroga. w chwili, gdy po niefortunnym ładowaniu, kluczyłem sam, opadając z sił wskutek głodu i rozpaczy.

W przygnębionym nastroju wydałem rozkaz wymarszu — nie mieliśmy już na kogo czekać.

### 5. ZAKOŃCZENIE MARSZU

Przed zachodem słońca ruszyliśmy w drogę, w ciągu doby przeszliśmy wyznaczony dystans, lecz powstała nowa komplikacja. Posłaliśmy do wsi po żywność pięciu żołnierzom. Kierował nimi oficer, który niedawno przyszedł do nas. Powrót tej grupy był spóźniony. Chłopcy stali się ostrożniejsi po wypadku z Syską, czy też mieli jakieś trudności, w każdym razie piątką spóźniła się o czterdzieści minut. Czekaliśmy 25-kilometrowy marsz przez szosę, przebiegającą całkowicie otwartym terenem. Gdybyśmy nawet wyruszyli na czas, musielibyśmy iść bardzo szybko, by w nocy jeszcze przepłynąć przez rzekę Sule i o świcie ukończyć swój marsz. Wskutek spóźnienia grupy, musielibyśmy niemal biec gęsiego przez szosę. Siedłem na czele oddziału. Bryński zamykał pochód. Noc była widna, pole szarało w zmroku. Tupot naszych kroków sięgł na szosę. Nasze nerwy były napięte do ostateczności. Biegający dyszeli z trudem. Pomyślałem, że powinni odpocząć i zapalić papierosa, lecz pole było gładkie, bez śladu krzaka czy rowu. Nagle z lewej strony spostrzegłem niewielką grupę. Wdałem rozkaz, przechodzący z ust do ust i partyzanci skrywając za mną do jaru, z rozbiegiem padali na ziemię i chwiejnie palili, z twarzami utkwionymi w ziemi skrywając ogniki papierosów. Podczas wypoczynku oddziału, wyszedłem z ordynansem na niewielkie wzgórze i obejrziałem okolice. Na wschodzie rozbijał się świt, powiewał słaby wietrzyk, zwiastujący szybkie nadejście dnia. Przed nami znajdowało się małe parso kraków, za którymi widać było wstęgę rzeki Sule. Na drugim brzegu ciemniały bory. Byliśmy nie daleko u celu.

(d. c. n.)